Cena egz. 20 groszy. **Jutro** w numerze: *Dobra Szubińskie po 100 latach odzyskane.* **10 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie,
8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 105. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 9 maja 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Ibn Saud zamierza opanować całą Arabję.

Włochy zagrożone w posiadaniu swojej kolonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 8. 5. Zawierucha wojenna, która ogarnęła Arabję, nie przestaje być tematem licznych wyczerpujących doniesień prasy. Akcja Ibn Sauda, którego zwycięski pochód przeciwko Imanowi Yemenu, zakończył się zdobyciem stolicy tego państwa arabskiego, jest w dalszym ciągu prowadzona przez syna jego Feisla. Znajduje się on obecnie w marszu od Hodeidy do Sana. Feisel zapowiada, że nie spocznie, dopóki Sanu nie zdobędzie.

Ibn Saud po otrzymaniu **ostrej noty angielskiej** oświadczył, iż wszelkiemi siłami będzie się starał zawrzeć pokój. Wbrew temu donoszą, iż **zamierza on opanować całą Arabję i sięgnąć po godność kalifa.**

Jednocześnie okazuje się, że do wojny w Arabji doszło **wskutek częściowego wmieszania się Włoch**, które zaopatrywały Imana Yemenu w broń. Rząd angielski uważał za stosowne zaprotestować u rządu włoskiego przeciwko tym dostawcom broni. Obecnie obydwa państwa, tak Anglja jak i Włochy, **wysyłają eskadry na Morze Czerwone**, gdyż Włochy czują się zagrożone w posiadaniu swojej kolonji Erytrea. **E. S.**

Londyn, 8. 5. (PAT) Z Mekki donoszą, że emir Showeir, dowodzący jedną z armij Ibn Sauda wziął do niewoli wielką karawanę wielbłądów z transportem amunicji, przeznaczonej dla wojsk, broniących Sana. Wśród wziętych do niewoli rzekomo znajduje się dwóch oficerów Europejczyków. Jak donosi Reuter, istnieją pogłoski, że są to instruktorzy włoscy, którzy w ubiegłym roku szkolili artylerję Yemenu.

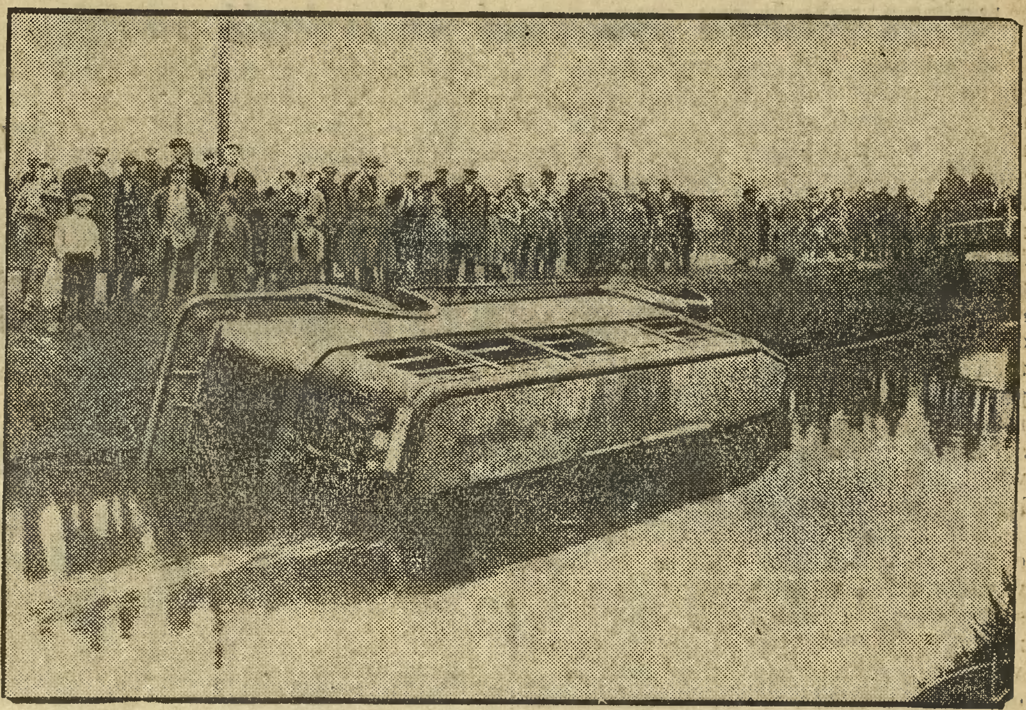
Odnowienie stosunków Hiszpanji ze Stolicą św.

„Gaceta“ urzędowa w Madrycie ogłosiła dekret prezydenta mianujący ministra spraw zagranicznych, Pita Romero, ambasadorem nadzwyczajnym i upełnomocnionym przy Stolicy św. Nowy ambasador ma udać się do Rzymu w końcu bieżącego tygodnia.

Amnestja dla socjalistów w Austrji.

Berlin, 8. 5. (Tel. wł.) Jak donoszą z Wiednia, rząd austrjacki w celu uspokojenia robotników wydał częściową amnestję dla socjalistów, byłych członków Schutzbundu. S. S.

Szczęście w nieszczęściu.



Podobny wypadek jak przed kilku laty w Bydgoszczy wydarzył się w mieście holenderskiem Poeldyk. Autobus, w którym znajdowało się 33 pasażerów, wpadł do kanału. Dzięki temu, że pasażerowie wybili szyby okien udało im się uratować życie.

Prasa niemiecka nie kryje zawiści

z powodu dalszego zbliżenia polsko-sowieckiego

Berlin, 8. 5. (PAT) Wiadomość o podpisaniu w Moskwie przedłużenia polsko-rosyjskiego paktu o nieagresji znalazła w prasie niemieckiej szerokie echo. Wszystkie dzienniki podają tę wiadomość za PAT'em, a niektóre z nich opatrują ją komentarzem. „Der Montag“ nazywa przedłużenie to dalszym wielkim sukcesem zagranicznej polityki Polski. Sukces ten uwypukla się przedewszystkiem w załączeniach do protokółu, które de facto dają Polsce wolną rękę w sprawie Wilna i anulują notę Cziczerina z dnia 26 września 1923 do rządu litewskiego, komentowaną przez Kowno jako poparcie jego pretensyj do Wilna. Komentarze wszystkich dzienników podkreślają w podobny sposób znaczenie ostatniego przedłużenia protokółu. Hugenbergowski „Lokal-Anzeiger“ nazywa przytem odwołanie noty Cziczerina przyjaznym gestem Moskwy w stosunku do Polski.

BB urządza dla swoich członków kursy

Szkoda, że tak późno.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Blok BB zorganizował kursy dla kierowników pracy społeczno-gospodarczej. Otwarcie tego kursu nastąpiło wczoraj w gmachu Sejmu. Przemawiał b. premjer Prystor. Zwrócił on uwagę m, in, na fakt, iż kryzys obecny, który ma niewątpliwie znaczenie również i wychowawcze, spowodował ten fakt, że w społeczeństwie nastąpiło zrozumienie i zainteresowanie dla spraw gospodarczych. Staropolska dewiza „zastaw się a postaw się“ skończyła się bezpowrotnie.

Imieniem premjera Jędrzejewicza przemawiał wiceminister Lechnicki, który wierzy, iż od maja ub. roku zrobiliśmy duże postępy w dziedzinie gospodarczej, a zwłaszcza w dziedzinie współpracy społeczeństwa z rządem w walce z trudnościami gospodarczemi.

Kurs trwać będzie 10 dni. Ma on na celu zapoznanie jego uczestników z polityką gospodarczą rządu celem pogłębienia za ich pośrednictwem współdziałania społeczeństwa z rządem w realizacji polityki rządowej.

86 górników straciło życie.

Straszna katastrofa w kopalni potasu w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 5. Katastrofa pożaru podziemnego w kopalni potasu Buggingen, która nastąpiła **na skutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych,** przybrała niezwykle tragiczny obrót. Na skutek niesłychanie gęstych dymów, wydobywających się ze sztolni, wszelkie usiłowania ratunku dla górników, znajdujących się w miejscu objętem pożarem okazały się całkowicie bezcelowe. Wskutek tego wczoraj szyb został zamurowany, ażeby uniemożliwić dalsze rozprzestrzenienie się ognia. W zamkniętym szybie **pozostało 86 górników.** Ciała ich będą mogły być wydobyte, dopiero po ugaszeniu ognia, to jest **dopiero za 10 dni.**

Nowy atak hitlerowców na żydów.

Żydzi protestują przeciw bezczeszczeniu swej religji.

Berlin, 8. 5. (PAT) Wydawany w Norymberdze przez przywódcę narodowych socjalistów naczelnika powiatu Norymbergji Juljusza Streichera tygodnik antysemicki „Der Stürmer“ ukazał się jako wydanie nadzwyczajne pod tytułem „Numer mordów rytualnych“. Streicher był w marcu roku ubiegłego kierownikiem akcji bojkotowej żydów. „Der Stürmer“ podaje listę 131 rzekomo dokonanych mordów rytualnych w czasie od 169 roku po Chr. do 1932 r. Listę tę dziennik zaopatruje w szereg reprodukcyj. Powyższy numer „Der Stürmer“ wywołał wielką sensację i poruszenie. Tygodnik powyższy, wydawany w ilości 50.000 egzemplarzy tym razem rozsprzedany został w 131.000 egzemplarzach. Wysyłka tygodnika zagranicę jest zakazana. Naczelna rada narodowa żydów niemieckich skierowała na ręce kanclerza Rzeszy telegram, w którym protestuje uroczyście „wobec Boga i całej ludzkości przeciwko bezczeszczeniu religji żydowskiej“.

Niemcy na nowo utrudniają przywóz.

Berlin, 8. 5. (PAT.) Niemiecki urząd dewizowy ogłosił przydział dewiz na maj br. Według tego zarządzenia, przydział dewiz na cele zapłaty za towary importowane został znowu ograniczony i ma wynosić w maju tylko 25% ogólnej kwoty dewizowej, obliczonej jak wiadomo na podstawie faktycznego importu, dokonanego w r. 1930/31. Zaostrzenie przepisów dewizowych powoduje dalsze utrudnienie dostaw towarów z zagranicy do Niemiec, stwarzając również i dla Polski trudności importowe.

Wycieczka polskich organizacyj rolniczych

zawita do Berlina.

Dalszy ciąg rozpoczętych rokowań polsko-niemieckich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 8. 5. W dniu 14 maja na zaproszenie rolnictwa niemieckiego związanego t. zw. Reichsnährstandem (państwowo odżywczym stanem) przybywa do Berlina prezs polskich organizacyj rolniczych Fudakowski w towarzystwie 14 członków polskich organizacyj rolniczych. Wycieczka będzie bawiła w Berlinie przez dwa dni. W trzecim dniu wycieczka polska zwiedzi Drezno.

Przyjazd ten ma na celu kontynuowanie rozmów rozpoczętych przez polsko-niemieckie rolnictwo pod koniec ubiegłego miesiąca. **S. S.**

Zasłużona kara.

Polska arystokracja rodowa straci w plajtującym banku szwajcarskim ca 350 miljonów złotych.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Przed kilku dniami doniosły agencje telegraficzne, że bank szwajcarski „Banque d'Escompte Suisse“ zawiesił wypłaty. Polskim kołom finansowym w związku z tem podobno nie grożą żadne straty, albowiem zagrożony bank nie utrzymywał z polskiemi sferami finansowemi żadnych stosunków. Jak się okazuje wiadomość ta nie jest całkiem ścisła. Wprawdzie banki polskie nie utrzymywały stosunków z owym bankiem szwajsarskim, ale polska arystokracja rodowa, przemysłowcy i bogatsi kupcy, nie mający snać zaufania do polskiego złotego, ulokowali w nim 207 miljonów franków szwajcarskich czyli przeszło 350 miljonów złotych.

Według ustaw szwajcarskich likwidujący się bank musi w pierwszym rzędzie zabezpieczyć należności obywateli szwajcarskich. Jest więc bardzo prawdopodobne, że polscy klienci banku wyjdą z tej afery z kwitkiem. Byłaby to zasłużona kara za usuwanie kapitałów z kraju.

Premjer węgierski wezwał na pojedynek przywódcę partji.




Wielką sensację wywołało na Węgrzech wezwanie na pojedynek margrabiego Pallaviciniego, przywódcę węgierskiej partji legitymistów, przez premjera węgierskiego Gömbösa. Przyczyną tego wezwania była obraza słowna, odnosząca się do premjera i stosunków wewnętrzno-politycznych. Czy istotnie dojdzie do pojedynku niewiadomo.

Groźne pożary.

Znów spłonęło 27 zagród.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) W powiecie warszawskim na terenie wsi Nieporęty powstał groźny pożar w zagrodzie wójta miejscowego. Ogień z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na sąsiednie budynki i mimo energicznej akcji straży ogniowej spłonęło 27 zagród. Ogólne straty wynoszą 250.000 zł W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o pożarze we Włodzimiercu podajemy, iż straty wynoszą powyżej miljona złotych. Ogółem 2.000 osób zostało bez dachu nad głową.

Bijatyka na jednej z głównych ulic Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj doszło w Alejach Ujazdowskich do znaczniejszych zajść z żydami. Spacerujących żydów zaczepili członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego. Wynikła obustronna bójka; porządek zaprowadziła dopiero policja. W czasie tych zajść poturbowano kilku żydów, których opatrzyli lekarze prywatni. Dwóch przytrzymanych uczestników zajść sprowadzono do komisarjatu policji i spisano protokół. Policja prowadzi dochodzenia, by ustalić, co było powodem zajść.

Gorzka pigułka.

Berlin, 8. 5. (PAT.) Narodowo-socjalistyczny „Angriff“ donosi, że na stanowisko prezydenta policji w Saarbrücken z ramienia komisji rządzącej ma być powołany były socjal-demokrata.

Święcenie kapłańskie w Potulicach.

W seminarjum zagranicznem w Potulicach udzielił J. E. ksiądz Prymas dr. Hlond w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego rano o godz. 7,30 **święceń kapłańskich misjonarzom.**

Będą to pierwsze święcenia kapłańskie na terenie powiatu bydgoskiego.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

poleca władzom uszanować nietykalność poselską.

Warszawa. (Tel. wł.) Sanacyjna agencja „Iskra“ donosi: „wobec wdrażania postępowania karno-administracyjnego przez powiatowe władze administracji ogólnej przeciw posłom i senatorom, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, w którym poleca zwrócić uwagę władzom administracji ogólnej, powołanym do orzecznictwa karno-administracyjnego na art. 21 i 37 konstytucji. Na podstawie tych artykułów posłowie i senatorowie przez cały czas trwania mandatu nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej, ani pozbawieni wolności bez specjalnego pozwolenia sejmu względnie senatu.

Jeśli zajdzie konieczny wypadek pociągnięcia posła lub senatora do odpowiedzialności, odpowiednie władze muszą wystąpić z należycie umotywowanym wnioskiem do ministerstwa spraw wewnętrznych o uzyskanie zezwolenia sejmu czy senatu do wdrożenia postępowania. Wnioski takie, przesyłane w drodze służbowej mogą mieć tylko miejsce w wyjątkowych wypadkach.

Uproszczenia meldunkowe.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) W najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych mające na celu uproszczenie dotychczasowych manipulacyj meldunkowych. Członkowie rodziny będą meldowani na wspólnej karcie meldunkowej, skrócona zostanie rubryka pytań do wypełnienia itp. Duże udogodnienia będą wprowadzone dla niestałych mieszkańców i dla tych, który zmieniają miejsce zamieszkania w obrębie tej samej gminy.

Właściciel domu na skutek niepowodzeń finansowych

skończył śmiercią samobójczą.

Warszawa, 8. 5. (tel. wł.) Właściciel domu przy ul. Żelaznej współwłaściciel dużego sklepu z przyborami elektrotechnicznemi 35-letni Abe Stern znalazł się w kłopotach finansowych. Dom obłożono sekwestrem i sąd administrację powierzył in. Pokrzywińskiemu. Niepowodzenia te doprowadziły Sterna do rozpaczy. Postanowił więc popełnić samobójstwo. Wczoraj, korzystając z nieobecności domowników powiesił się. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Stan wody na Wiśle w dniu 8 maja 1934 r.: Zawichost 0,87; Warszawa 0,72; Płock 0,70; Toruń 0,54; Fordon 0,60; Chełmno 0,45; Grudziądz 0,67; Korzeniewo 0,86; Piekło 0,10; Einlage 2,00; Schievenhorst 2,24.

Włodarz ziemi pomorskiej na wizytacji pogranicza.

Brodnica wraz z powiatem niezwykle owacyjnie witały najwyższego przedstawiciela władzy państwowej na Pomorzu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Brodnica, 7 maja.

Brodnica w tym roku obchodziła niezwykle uroczyście dzień 3 maja, gdyż miasto zaszczycił swą obecnością **p. wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis, odbywając w tym czasie wizytację powiatu brodnickiego.**

Już w dniu 2 maja pod wieczór w okolicy Wrock, na granicy powiatu, przywitał nadjeżdżającego samochodem dostojnego gościa p. starosta Wimmer, poczem razem udali się w kierunku miasta, wspaniale przystrojonego w chorągwie o barwach narodowych, w zieleń i kwiecie. Przed wjazdem do miasta ustawiono bramę powitalną z napisem: „Witajże nam, Dostojny Gościu!“ Po odebraniu raportu od kompanji strzelców, p. wojewoda wysłuchał powitalnego przemówienia radnego powiatowego p. Leona Łangowskiego, oraz burmistrza miasta, p. Franciszka Blokusa. Przy bramie witały włodarza ziemi pomorskiej przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska oraz tłumnie zebrana publiczność. Po tych wstępnych ceremonjach p. wojewoda w otoczeniu konnej banderji, udał się samochodem do starostwa, gdzie, nie odpoczywając, **przyjął na specjalnej konferencji przedstawicieli powiatu i miasta, oraz wielu działaczy społecznych i gospodarczych.**

Dzień 3 maja obudził się w Brodnicy cały w blaskach słońca. Od rana już ludność zaległa ulice i Rynek. Wczesną godziną, odebrawszy raport od organizacyj P. W. i W. F., p. wojewoda w asyście p. starosty Wimmera, odprowadzony banderją konną w sile 80 jeźdźców, udał się na Rynek, gdzie solenne nabożeństwo polowe celebrował i podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Łubieński.

Po nabożeństwie dostojny gość odebrał defiladę wojska oraz Sokoła, harcerzy, harcerek, wioślarzy, wojaków, strzelców, organizacji P. W. i W. F. przy dźwiękach dwóch orkiestr. Dziarska postawa maszerujących wywołała w p. wojewodzie żywe zadowolenie. Wśród owacji ze strony licznie zebranej publiczności, dostojny gość odjechał do starostwa, gdzie w gościnnym domu pp. starostwa Wimmerów spożył obiad w otoczeniu przedstawicieli władz i duchowieństwa.

Po obiedzie p. wojewoda zwiedził stadjon, zakrojony na imponującą miarę i wyraził swój podziw dla śmiałej inicjatywy i ogromu pracy, mówiąc, że to już wystarczy na długie pokolenia. Budowa stadjonu w wielkiej mierze jest sprawą inicjatywy i pomocy starosty p. Wimmera.

Tegoż dnia, z wielkiego mostu nad Drwęcą, p. wojewoda przyjął efektowną defiladę kajakowców w liczbie 90 wioseł, prowadzoną pod kierunkiem prezesa dyr. Aleks. Kruszczyńskiego.

Około godziny 17 przybył p. wojewoda do Jabłonowa na zawody strzeleckie. Tu witany był przez miejscowe władze, duchowieństwo, organizacje oraz tłumy ludności, wznoszące owacyjne okrzyki na cześć najwyższego przedstawiciela władzy państwowej na Pomorzu.

Należy podkreślić niezwykle serdeczny kontakt, jaki powstał między wysokim dostojnikiem a zebraną publicznością zarówno w Brodnicy, jak i w Jabłonowie. Oto podczas defilady kajakowców w Brodnicy, p. wojewoda kazał zwolnić posterunki policji, broniącej ludności dostępu do mostu, a w Jabłonowie, idąc na strzelnicę, nie pozwolił odpędzić biednej, małej i obdartej dziewczynki, która poza programowym spisem osób asysty p. wojewody, przedostała się tam, wiedziona dziecięcą ciekawością: któż to może być ten pan, któremu grają orkiestry i na cześć którego wywieszają flagi? P. wojewoda dobrotliwie wziął maleństwo za rękę i tak z niem poszedł ku strzelnicy.

Scena ta, tak w swym wyrazie wzruszająca, była wśród zebranej publiczności żywo i z zadowoleniem komentowana, gdyż świadczyła o tej demokratycznej bezpośredniości wysokiego gościa do ludności pomorskiej.

Wasz.



Msza polowa na Rynku w Brodnicy.

Złe obyczaje należy zwalczać.

Ojciec św. do Episkopatu Polskiego.

W odpowiedzi na pismo hołdownicze Konferencji Episkopatu Polski, Ojciec św. nadesłał list własnoręczny następującej treści:

Umiłowani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Zgromadzeni niedawno razem w tem znakomitem mieście, stolicy Polski, które w Nas zawsze tak miłe budzi wspomnienia, Wy, Dostojni Zwierzchnicy Polscy, zechcieliście zwrócić myśli i serca Wasze do Nas, którzy z Opatrzności Bożej zastępcą Chrystusa na ziemi jesteśmy, aby dać wyraz uczuciom najgłębszego synowskiego względem Nas oddania i powiadomić Nas o Waszych licznych i ważnych decyzjach, które roztropnie powzięliście po pracowitej wspólnej naradzie. Wszystko to zaś, coście we wspólnym liście niedawno ogłosili, było Nam bardzo miłem. Z tego bowiem mieliśmy nowy i wspaniały dowód tej zgodności zdań i decyzyj, która Was wszystkich ściśle jednoczy i od której nie odstąpicie napewno nigdy i z żadnej przyczyny, nietylko w głoszeniu świętych praw i urządzeń, ale również i we wspólnem Waszem działaniu dla ich obrony i przywrócenia im należytego miejsca. Nie jest Wam wcale tajnem, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, z jakiem zadowoleniem, z jaką troską ojcowską i zainteresowaniem dowiedzieliśmy się o tem, co rozważyliście i coście postanowili dla utrzymania w całości wiary katolickiej w obecnych warunkach w Polsce a jednocześnie dla ochrony i poparcia wszelkiej akcji religijnej wśród poszczególnych wiernych, w stowarzyszeniach katolickich i w społeczeństwie. Przedewszystkiem z przyjemnością dziękujemy Wam za Waszą gorliwość pasterską jaką okazaliście w usilnych staraniach, aby obfite owoce tego roku świętego, szczęśliwie się kończącego, jak najdłużej trwały, rozpowszechniając zasady i mnożąc sposoby wykonywania miłosierdzia, nawołując powierzony sobie lud do częstszego uczęszczania i gorliwego przyjmowania Sakramentów św. oraz do udoskonalenia coraz bardziej życia chrześcijańskiego. Wielce się do tego przyczyni i Wasz list wspólny, w którym poważnie napomnieliście wiernych, aby strzegli się złych obyczajów, niestety wprowadzonych w życie, oraz pierwszy Synod krajowy, którycie trafnie zapowiedzieli na miesiąc maj roku przyszłego.

Niech to Bóg łaskawie sprawi, by ten szlachetny Naród, ochotnie usłuchał głosu swych Pasterzy i zrozumiał go dobrze i w całej pełni. **Wszak przez złe obyczaje nędznie upadają nawet najsilniejsze i najkulturalniejsze narody.** Przepięknie zaś napisaliście, że **męstwo i siła każdego narodu tak, jak i poszczególnego człowieka, opiera się na czystości obyczajów, i że jedynie prawa Boże tak jak je podaje i objaśnia Kościół, wierny tłumacz woli Bożej, mogą sprawić, że narody, powróciwszy znowu do Boga, osiągną pokój, siłę i dobrobyt.** Prócz tego jesteśmy Wam wdzięczni za Wasze troskliwe zabiegi co do należytego wychowania młodzieży, czy to w szkołach, czy w innych zakładach i stowarzyszeniach, zarówno w całkowicie katolickich jak i publicznych, w myśl ostatnich umów zawartych między Stolicą św. a Polską, oraz jak tego wymaga obowiązek pasterski, który ciąży w całej pełni na biskupach i innych podwładnych im duszpasterzach. Stąd też cieszymy się, że Rząd Waszego kraju roztropną swą decyzją zmieniając przez siebie ustanowione prawo o stowarzyszeniach, uznał wiele praw i pożytków stowarzyszeń, które prowadzą Akcję katolicką, zwłaszcza że ona się odnosi do zaszczytnego i niezmiernie korzystnego apostolatu, który tak bardzo leży Nam na sercu i tak radosne dla Was co do owoców rokuje nadzieje. Skoro więc w tych sprawach władza państwowa drogą bardzo uprzejmych rozmów, doszła do porozumienia z Episkopatem, uważamy to za dobrą wróżbę i oznakę pewnej na przyszłość normy wspólnego postępowania zgodnego z obu stron; norma ta jeśli będzie trwała nienaruszona, przyniesie bardzo wiele dobrego. Oby też jak najprędzej zgodnie zostały zakończone pertraktacje i debaty, które już przedtem władze Rzeczypospolitej rozpoczęły z Episkopatem, tj. z Komisją, na której jeszcze dotychczas spoczywa powierzone jej przez nas zadanie wykonania konkordatu. **Dopiero bowiem w chwili, gdy między władzami kościelnemi a państwowemi nastąpi zupełne porozumienie, wysiłki wszystkich i starania zwrócą się do wspólnego celu i wtedy nietylko dla Kościoła ale i dla Państwa również będzie to przyczyną wzrostu wszelkiego dobra i pomyślności.**

Co się tyczy pozostałych rozważań i uchwał zjazdu, ponieważ odnoszą się one do rzeczy wielkiej wagi i wielkiego pożytku, wyrażamy Wam zasłużoną pochwałę i uznanie. Do tych Waszych postanowień chcielibyśmy dodać jeszcze Nasze życzenie, aby jak najprędzej zaczął się ukazywać dziennik w pełni katolicki, jakoże w naszych czasach rzecz taka, co wszyscy dobrze rozumieją, wydaje się bardzo potrzebną we wszystkich krajach. Tymczasem jako zadatek darów niebieskich i oznakę Naszej wielkiej miłości, udzielamy Wam, ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, oraz owczarni Wam powierzonej w Panu Apostolskiego Błogosławieństwa, o które prosiliście, a które, jak mamy nadzieję, postanowienia Wasze umocni, prace Wasze uczyni obfitującemi w radosne owoce i pociechy i sprawi, że zbawienny postęp duchowy, dobro poszczególnych diecezyj, pomyślność i chwała tego zacnego i wiernego Narodu, szczególniej przez nas umiłowanego coraz bardziej będą wzrastały.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 1 kwietnia, w uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa Pana, roku 1934, a trzynastego Naszego Pontyfikatu.

Pius XI. Papież.

Straszny wybuch w warsztatach kolejowych.



Poważna eksplozja miała miejsce w holenderskiem mieście Utrecht, w tamtejszych warsztatach kolejowych. Jak wykazuje powyższe zdjęcie, szkody materjalne powstałe wskutek eksplozji, są bardzo poważne. Jeden robotnik został zabity, kilku zaś zostało rannych.

5.000 kilometrów pieszo do Rzymu.

Pisma rzymskie piszą z podziwem o imponującym wyczynie pewnego młodego Hindusa, który pieszo przebył 5.000 kilometrów z Indyj do Wiecznego Miasta, celem złożenia osobiście hołdu Ojcu św. przed zakończeniem Roku Jubileuszowego. Hindus ten, Ksawery Monteiro, wyruszył z miasta Goa w dn. 24 października roku 1932. (KAP).

Olga Wolbryk. (13

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Twarz miał bladą, oczy głęboko zapadnięte, ale głos jego brzmiał spokojnie, gdy z trudem rzekł:

— Przyszłaś nareszcie... nareszcie przyszłaś!...

Nie drgnęła na dźwięk tego poufałego przemówienia. Było jej pewnego rodzaju ułatwieniem. Stała bez ruchu. Poczuła jego ramię na swych barkach. Nie poruszyła się.

Przemówił:

— Nie powinienem był przyjeżdżać... dzisiaj. Ale musiałem cię zobaczyć. Może po raz ostatni... Jutro rano o piątej trzeba będzie stąd wyruszyć. W miarę możności urządziłem dla ciebie coś w rodzaju pokoju w lochu podziemnym. Musisz mi tylko powiedzieć, którą z kobiet zabierzesz ze sobą.

— Do jakiego nowego więzienia zamierza mnie pan odstawić, panie generale?

Głos jej był twardszy niż zamierzała. Ale on nie zważał na odcienie w chwili, gdy możliwość śmierci spotęgowała się tak bardzo.

— Odstawię panią tam, gdzie mi się wydaje, że życie twoje będzie najbardziej bezpiecznem.

Ujął obydwie jej ręce, przycisnął je do piersi i ucałował gorąco.

Wyprostował swą postać, a w podkrążonych oczach zapłonął opanowany ogień jego namiętnego pragnienia i pożądania.

Klaudjo Makarowno, proszę posłuchać, co teraz powiem. Ziem dziś wieczerzę z panią. Będę cię nazywał po imieniu i będę całował twe ramiona i szyję, a pani to musi znosić i zlekka się tylko opierać ze względu na obsługującą nas służbę. Zażąda pani w pewnej chwili, bym oddalił służących, a zanim ostatni z nich wyjdzie, ja przejdę do sypialni pani i zawołam cię po imieniu... Co pani? — przerwał nagle, czując jak postać jej słania się omdlała.

Podtrzymał ją i usadowił.

— Co pani? — powtórzył.

Zimne krople potu wystąpiły jej na czoło. Nigdy nie doświadczyła czegoś równie niesamowitego, zagadkowego. Jak to się dzieje, że on właśnie dzisiejszego wieczora zamierza uczynić to, co ona sama postanowiła wykonać tego samego wieczora?

— Nic — szepnęła zmieszana. — Nic... dziękuję, że mnie pan uprzedził...

Zaśmiał się swym śmiechem krótkim, twardym.

— Musiałem, nie chcąc się narazić, by pani swem zachowaniem pokrzyżowała mój plan ocalenia pani. Bo niebawem nikt już nie będzie wierzył, że pani jesteś moją kochanką. Gdyby chodziło o proletarjuszkę, ostatnią posługaczkę czy dziewkę z ulicy, nikogo by nie obchodziło, dlaczego panią osłaniam. W danych warunkach... jedynie moje prawo do sypialni pani ratuje cię przed czeką, która załatwiłaby się z panią bardzo krótko. Generał „z łaski motłochu" jak to pani określiła, może sobie pozwolić na zbytek utrzymywania kochanki, w której żyłach płynie krew klasy, skazanej w naszej republice na zagładę. Ale jeśli pani zada mi kłam, będę bezsilny. Nie braknie ludzi, którzy w sposobnej chwili gotowi przypomnieć czece, że generał Szurin nazywał się kiedyś hrabia Szurin.

Pochylił się nad nią i głosem przyciszonym spytał:

— Tak strasznie pani trudno zdobyć się na podtrzymanie bodaj pozoru?

Twarde, mocne spojrzenie utkwiło w jego błyszczących dużych oczach.

— Czy najnowsza taktyka każe panu wmawiać mi, jakoby wszystko było tylko pozorem?

— Przypuśćmy, że generał Szurin dopuścił się czegoś, o czem nie wie hrabia Szurin... Klaudjo, tęskniłem za panią więcej, niż mogę wypowiedzieć. Musiałem się usprawiedliwiać przed ludźmi, łaknącymi cieplej krwi jak dzikie zwierzęta. Musiałem się usprawiedliwiać, że „ostygłem w stosunku do dobro państwa i sławę czerwonej armji". Nie wiedziałem, że w najbliższem otoczeniu miałem conajmniej pół tuzina denuncjantów, którzy skrzętnie układali listę tych, którym jednemi poruszeniem ręki ocaliłem marne życie. Nawet nie z litości, raczej z pewnego rodzaju ekonomji filozoficznej. Bo śmierć rozmaitych ludzi nie warta kilku strzałów... Klaudjo, od dwóch tygodni brodzę w najwstrętniejszych szumowinach podłoty ludzkiej, utrzymuję własne życie kosztem krwawej topieli, którą nie ja wprawdzie urządzam, ale której też nie powstrzymuję. Utrzymuję się przy życiu, by... ocalić panią. Bo kocham ciebie szaleńczo, ślepo, w udręce niewypowiedzianej, od chwili, kiedy ujrzałem cię po raz pierwszy.

Przerwała mu wyniośle:

— Jesteśmy jeszcze sami, generale. Przedwcześnie daje pan znak do rozpoczęcia komedji.

Potrząsnął głową przecząco, usiadł na poręczy jej krzesła i położył rękę na jej ręce.

— Nie... to nie komedja... Muszę pani powiedzieć, jakiego uczucia doznałem, gdy pani weszła przed chwilą w blasku tych cudnych barw i lśnień, jak panią pragnąłem ujrzeć odkąd tu przybyłaś... Klaudjo, straciłem matkę we wczesnem dzieciństwie, ale pamiętam, jak mi co wieczora opowiadała bajki... I jak modliłem się do Boga — do którego zwykłem się był zwracać jak do dobrotliwego wujaszka — by mi raz pozwolił ujrzeć cudną boginię, o jakiej opowiadała mi matka. Tak, Pan Bóg czasem długo zwleka, zanim wysłucha modłów biednego śmiertelnika, ale ostatecznie ich jednak wysłucha. Dziś, kiedy pani stanęła obok mnie, doznałem uczucia, jakoby Bóg spełnił nareszcie moje najgorętsze pragnienie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

Kino „MORSKIE OKO" wyświetla kapitalną komedję p. t. **„Pilnuj swego męża"** i bogaty nadprogram.

„CZARODZIEJKA". Film polskiej produkcji p. t. **„Pieśniarz Warszawy".** W rolach głównych ulubieńcy Warszawy Bodo i Walter.

„MORSKIE OKO". Epokowe dzieło, cud wśród oceanów pt. **„F. P. I. nie odpowiada"** i bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór, dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

GOŚCIE JAPOŃSCY W GDYNI.

W przejeździe z Warszawy do Berlina zatrzymał się w Gdyni na kilka godzin płk. japońskiej marynarki wojennej T. Hara w towarzystwie kilku młodszych oficerów. Goście japońscy przyjechali do Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port, wyrażając się z wielkiem uznaniem o szybkiej rozbudowie portu i jego nowoczesnych urządzeniach.

OGÓLNY WIEC W SPRAWACH MIESZKANIOWYCH.

Zwołany staraniem Związku Lokatorów na ub. sobotę, dnia 5 bm. ogólny wiec w sprawach mieszkaniowych z przyczyn od związku niezależnych musiał być przełożony na **niedzielę, dnia 12 maja br. o godz. 10.**

Odbędzie się on w razie pogody na scenie letniej naprzeciw dworca kolejowego (obok Banku Rolnego, a w razie niepogody w sali kina „Czarodziejka" przy ul. 10 Lutego.

PROGRAM POBYTU TEATRU HUCULSKIEGO W GDYNI.

W czwartek 10 bm. przyjeżdża z Bydgoszczy do Gdyni regjonalny Teatr Huculski, którego aktorzy w swych narodowych barwnych strojach wystawią przepiękne widowisko p. t. „Huculscy zbójnicy", a dla młodzieży i dzieci „Noc Świętojańska".

Program pobytu jest następujący: dnia 11 bm. rozkwaterowanie i wizyty u władz, dnia 12 bm. zwiedzanie miasta i portu oraz 2 przedstawienia w sali kina „Czarodziejka", dnia 13 bm. przedstawienie popularne na scenie letniej względnie na placu przed muszlą na Kamiennej Górze (dokładny program podany zostanie afiszami), dnia 14 bm. o gdz. 16 przedstawienie na scenie letniej dla dzieci, dnia 15 bm. przejażdżka po morzu i zwiedzenie wybrzeża. W środę, dnia 16 bm. wyjazd do Poznania.

POŁOWY RYB MORSKICH.

W kwietniu ub. r. złowiono na całem wybrzeżu ogółem 456.680 kg. ryb wartości 136.840 zł. Według poszczególnych gatunków połowy ryb w miesiącu sprawozdawczym przedstawiały się następująco: szproty 224.000 kg. wartości 17.920 zł, wątłusze 99.920 kg. wartości 11.990 zł, łososie 18.110 kg. wartości 61.574 zł, mielnice 1.100 kg. wartości 2200 zł, trocie 200 kg. wartości 700 zł.

Z całej ilości połowów sprzedano do wędzarń 206.560 kg., wywieziono do Gdańska 23.000 kg. oraz sprzedano na rynku miejscowym 227.120 kg.

Ilość połowów w porównaniu z ubiegłym miesiącem zmniejszyła się prawie 5-krotnie wskutek zakończenia połowów szprotów, wartość zaś zmalała więcej niż 2-krotnie. Nie dopisało również rybołówstwo łososiowe. Wogóle rybołówstwo przybrzeżne w miesiącu kwietniu nie osiągnęło nawet średnich wyników. Jedynie rybołówstwo dalsze dostarczało większe ilości płastug i wątłuszy, łowionych przy Bornholmie, a także na głębi gdańskiej w odległości 10—20 mil od brzegów. W połowie kwietnia złowiono w pławicach łososiowych jednego jesiotra-ikrzaka. Również pławicami wyłowiono 121 sztuk morszwini.

PIERWSZY ŁADUNEK BAWEŁNY SOWIECKIEJ.

Przyszedł z Małorosyjska na Morzu Czarnem do portu gdyńskiego sowiecki statek „Wolkow" przywożąc pierwszy transport bawełny sowieckiej w ilości 8340 bel.

POKOJOWA PRACA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO KOBIET

Signum temporae! Nasze wojenne kobietki, które z całym zapałem przysposabiają się, aby kiedyś w razie potrzeby Ojczyzny stanąć w szeregach dla jej obrony, w niedzielę, 6. bm. zaprezentowały się w obu swych rolach, żołnierza i kobiety.

W salonach Polskiej Riwiery urządziły bardzo udatą, czysto kobiecą imprezę, t. j. rewję mód wiosennych i letnich połączoną z dancingiem, na której zebrało się sporo najlepszego towarzystwa gdyńskiego dzięki niestrudzonemu patronatowi przykładnej kobiety-matki i obywatelki-żołnierza, p. komisarzowej rządu Sokołowej i jej szefa sztabu p. inż. Babińskiej, która też w nieobecności hetmanki z powodu niespodziewanej choroby, kierowała całą akcją pokojową t. j. rewją-dancingiem, natomiast drugą część akcji, t. j. wojskową, wywiązała się w założeniu na plaży pod Polską Riwierą ogniska obozowego, wokoło którego zgromadził się spory zastęp tych dzielnych bojowniczek młodych, których nawet słodkie dźwięki tanga dochodzące z sal Riwiery, nie zdołały odciągnąć od ogniska obozowego, reżim karny prowadziła komendantka hufca p. Łojewska.

Eksponaty na rewję mód dostarczyło kilka tutejszych firm modniarskich i galanteryjnych, zaś stroną techniczną urządzenia rewji zajął się właściciel niedawno otwartej firmy p. Dziennik, który pozatem ofiarował na premję 6 gustownych krawatów męskich.

Po godzinie 12 obóz wojskowy połączył się z obozem pokojowym we wspólnej ochoczej zabawie.

POSZUKIWANY SWEGO CZASU LISTAMI GOŃCZEMI GOLDHAR DAJE ZNAĆ O SOBIE.

Jak się z zupełnie miarodajnego źródła dowiadujemy, osławiony dyrektor gdyńskiego M. T. K. znów wypłynął na powierzchnię i grasuje bezkarnie w Warszawie i Gdańsku. Co więcej, ma nawet czelność kompatować o intratne stanowisko w „Polskim Fiacie" S. A. w Warszawie wykazując się w tym celu rekomendacją gorącą jednego z ambasadorów zaprzyjaźnionych państw.

Czy nie byłoby wskazanem, ażeby tą rekomendacją i samem rekomendowanym zainteresował się p. Komisarz Rządu oraz nasz kierownik wydziału śledczego, który jeszcze przed kilku miesiącami tak tęsknił za zobaczeniem się z p. Goldharem.

W naszej redakcji mamy do dyspozycji bliższe szczegóły.

NIE BRAK TEŻ I MAŁYCH ZŁODZIEI.

Kronika policyjna notuje też w jednym tylko dniu cztery drobniejsze kradzieże dokonane w Gdyni, a to:

Niejaki Franciszek Ziółkowski przytrzymany został za kradzież torebki damskiej z zawartością 30 zł na szkodę p. Szydłowskiej Kazimiery, której w sposób bezczelny w jasny dzień przy głównej ulicy Świętojańskiej wyrwał torebkę z ręki.

P. Lepeckiej Jadwidze inny rodzimy rzezimieszek Niedzielski skradł z kieszeni z płaszcza 40 zł. Będzie to może przestrogą dla p. Lepeckiej, że grubszych pieniędzy nie nosi się w kieszeniach płaszcza.

Nawet autobusy stały się terenem operacyjnym dla wolnego rzemiosła złodziejskiego. P. Feliks Beker opłakuje stratę 380 zł które mu z kieszeni marynarki ściągnął nieznany jakiś sprytny złodziejaszek, którego jeszcze nie ujęto.

Nawet płyty gramofonowe są pożądanem objektem kradzieży. P. Józef Pilarczyk zgłosił bowiem, że jakiś złodziejaszek ściągnął mu sześć płyt gramofonowych oraz membranę do gramofonu i inne przedmioty. Widocznie to był jakiś muzykalny opryszek.

Sprawca mordu na działkach leśnych ujęty.

Nazwisko ofiary ustalone.

Jak już donosiliśmy, dokonano przed kilku dniami w lesie na t. zw. działkach leśnych, ohydnego mordu rabunkowego na nieznanym osobniku, przez nieznanego sprawcę, gdyż tak morderca jak i ofiara byli tylko przygodnemi przybyszami w Gdyni, których nikt nie znał.

Mimo to udało się, jak to już donosiliśmy, policji tutejszej najpierw ustalić nazwisko mordercy, a potem aż w Grudziądzu ująć samego mordercę Antoniego Wiśniewskiego, zam. w Małych Rudnikach pow. grudziądzkiego, 22-letniego syna rolnika.

Ofiarę swą poznał on w przeddzień morderstwa w Gdyni. Był nim również przed kilku dniami zaledwie przybyły aż z Łucka na Wołyniu robotnik Józef Soproniuk, jak to ustalić było można dopiero po ujęciu samego mordercy i odebraniu mu zabranych przez niego swej ofierze dokumentów osobistych, celem utrudnienia śledztwa. Odnalezienie przy Wiśniewskim dowodów osobistych zamordowanego, dostarczyło dzielnemu wywiadowcy tut. policji Stanisławowi Majewiczowi, który pierwszy wpadł na trop mordercy, dzięki znakomitej pamięci wzrokowej, niezbitego dowodu winy Wiśniewskiego. To też przy pomocy policji grudziądzkiej udało mu się wkrótce, bo w 3 dni po dokonaniu mordu ująć mordercę i doprowadzić do Gdyni.

Jak z okoliczności towarzyszących temu morderstwu wywnioskować można, sprawca jego, zdaje się nie był nowicjuszem w tym rzemiośle, i nie jest wykluczonem, że w ciągu śledztwa dalszego ujawnione może zostaną jeszcze inne jego wyczyny z tego zakresu, jeżeli nie tu w Europie, to może w Ameryce, gdzie przedtem bawił i skąd niedawno powrócił.

Wystawa rzemieślnicza w Gdyni.

Członkowie Towarzystwa Przemysłowców w Gdyni, reprezentujący wszelkie gałęzie rzemiosła, w trosce o jego rozwój i w dalszym ciągu walki z t. zw. anonimowym przemysłem i partactwem, wreszcie celem zamanifestowania wobec niedaleko znajdującej się konkurencji obcej i wykazania, że rzemiosło polskie przynajmniej na równej stoi wyżynie, zadecydowali urządzić w czasie od 24 czerwca do 8 lipca br. **wystawę rzemieślniczą w Gdyni,** nad którą protektorat przyjąć raczył **p. komisarz rządu mag. Sokół.**

Wystawa obejmuje wszystkie zawody rzemieślnicze, a więc: bandażownictwo, bednarstwo, blacharstwo, bronzownictwo, ciesielstwo, cukiernictwo, dekarstwo, fotografowanie, fryzjerstwo, garncarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo, grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, mularstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo, rzeźnictwo, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, sztukarstwo, tapicerstwo i dekoratorstwo, tokarstwo, zegarmistrzowstwo, zduństwo.

Komitet wystawowy reprezentuje p. Józef Dąbrowski, Gdynia, ul. Abrahama 20, do którego należy zwracać się po informacje.

Stopniowa realizacja konferencji gospodarczej w Gdyni.

W związku z odbytą w marcu br. konferencją gospodarczą i niejako rezultat tej konferencji, pojawiło się w Dzienniku Ustaw nr. 2 z dnia 15. IV. 1934 poz. 286, nowe rozporządzenie z mocą ustawy o **morskich opłatach portowych,** która przewiduje następujące opłaty, dostosowane w wiekiej mierze do słusznych żądań tutejszych sfer gospodarczych.

Rozporządzenie to dotyczy: a) opłat za wejście i wyjście statku, b) za postój statku (postojowe), c) za przystanie i nabrzeża (przystaniowe), d) za wyładowanie i przyjęcie pasażera (pasażerskie), e) za wyładowanie lub naładowanie towaru (ładunkowe), f) za służbę pilotażową (pilotowe), g) za korzystanie z administrowanych przez władze portowe urządzeń portowych, a to magazynów, urządzeń przeładunkowych i innych.

Taryfy tych opłat, terminy i sposób ich pobierania, jak również środki odwoławcze ustala Minister Handlu i Przemysłu w drodze rozporządzeń, które zarazem mogą przewidzieć przypadki lub warunki częściowego lub całkowitego zwolnienia od niektórych opłat. **Uprawnienia powyższe Minister Przemysłu i Handlu może w całości lub częściowo przekazać dyrektorowi Urzędu Morskiego.** Jest to jedna z bardzo ważnych i doniosłych zdobyczy, jakie osiągnęły tutejsze firmy portowe, a które przyczynią się walnie do usprawnienia i atrakcyjności naszego portu.

Według wyżej powołanego rozporządzenia opłaty portowe korzystają z przywilejów, służących podatkom państwowym. Taryfy opłat dla portów stanowiących własność gminną, zatwierdza Urząd Morski.

Ponadto ustawa ta zwalnia od opłat stemplowych pisma, stwierdzające należność lub dokonanie opłat, wymienionych wyżej od lit. a) do f), a Minister Skarbu może zwalniać od opłat stemplowych pisma dotyczące korzystania z urządzeń portowych (magazyny, dźwigi i in.), administrowane przez władze portowe.

Z dniem ogłoszenia tego rozporządzenia przestają obowiązywać dotychczasowe opłaty portowe.

Ekipa polska u Ojca św.

Ojciec św. udzielił posłuchania ekipie polskiej, przebywającej w Rzymie w związku z konkursami hippicznemi. Papież członków ekipy przyjął bardzo serdecznie, udzielając im błogosławieństwa.

Odpalony amant zasztyletował aktorkę

Krwawa tragedja miłosna w Poznaniu.

Poznań, 8. 5. (Tel. wł.) Stolica Wielkopolski stanowczo nie może narzekać na brak sensacji. Ostatnio tematem dnia jest w Poznaniu **krwawa tragedja miłosna,** której ofiarą padła młoda, **wielce utalentowana artystka Teatru Polskiego, p. Zofja Kislinżanka,** żona artysty teatru grodzieńskiego, **Lecha Prokesz-Rymszy.**

Przed trzema laty odbył się ich ślub w Warszawie, poczem nowożeńcy wspólnie przez jeden rok grali **w Bydgoszczy w Teatrze Popularnym, za czasów dyrekcji Wołowskiego.** Pożycie małżeńskie nie było jednak szczęśliwe na skutek zasadniczej różnicy charakterów i usposobienia. Kiedy na świat przyszło dziecko, **Rymszowie rozwiedli się.** Wtedy p. Kislinżanka, występująca w teatrze stale **pod swojem panieńskiem nazwiskiem,** nawiązała romans z niejakim **Aleksandrem Chilutą, z zawodu ślusarzem, zam. w Warszawie przy ul. Krochmalnej 19.**

Kiedy młodej artystce sprzykrzył się coraj natrętniejszy adorator, który w dodatku był wdowcem i również ojcem dziecka, p. Kislinżanka wyjechała do Poznania, gdzie zaangażowano ją do Teatru Polskiego. Tam zabłysła wspaniałą kreacją panny młodej w „Weselu".

Tragedja rozegrała się onegdaj w mieszkaniu artystki przy ul. Śniadeckich 27. Aleksander Chiluta, który nie mógł zapomnieć o swojej, jak twierdzi, miłości, **przyjechał do Poznania, chcąc zmusić p. Kislinżankę do małżeństwa.** W czasie gwałtownej sprzeczki Chilutą dobył z kieszeni **długi ostry nóż,** którym całą siłą ugodził bezbronną artystkę w szyję. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę do szpitala, a zabójcę aresztowano w Zbąszyniu, w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę do Niemiec.

Zarówno p. Kislinżanka, jak i mąż jej pierwszy, p. Lech Rymsza, **znani byli szeroko na Pomorzu,** gdzie przez szereg lat występowali **w teatrach grudziądzkim, toruńskim i bydgoskim.** Ceniono ich jako bardzo zdolnych i doskonale zapowiadających się aktorów i lubiano ze względu na duże ich zalety towarzyskie. (kj).

Praca okrętów linji Gdynia—Ameryka.

Warszawa, (PAT.) SS. „Kościuszko" przybył dnia 3 bm. do Kopenhagi, skąd wyjechał o godz. 15 zabierając jeszcze 29 pasażerów do Kanady i 18 worków poczty.

SS. „Polonia" wyjechał dnia 3 bm. z Konstancy, zabierając 557 pasażerów i 57 ton ładunku. W Konstantynopolu okręt zabrał dodatkowo 4 pasażerów i 33 ton ładunku.

SS. „Pułaski" ma przybyć do Kopenhagi w dniu 7 bm.

Tczew.

Nocny dyżur apteki. Do dnia 12 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Kino Światowid: „Parada rezerwistów".

Kino Mars: „Jozetta moja żona".

Osobiste. W tut. kościele farnym burmistrz m. Tczewa Wójczyński trzymał do chrztu siódmego syna znanego i cenionego kupca p. Józefa Słomiona z Tczewa.

Uroczyste otwarcie pierwszej na Pomorzu klasy szkolnej na wolnem powietrzu. W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11 przed szkołą powszechną nr. 5 w Tczewie przy ul. 30 Stycznia w obecności przedstawicieli władz państw. i samorządowych, Koła Opieki Rodzicielskiej, prasy i dzieci szkolnych przy dźwiękach orkiestry wojskowej odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej na Pomorzu wielkiej klasy szkolnej na wolnem powietrzu. Uroczystego aktu poświęcenia klasy dokonał ks. prob. Kupczyński, zaś otwarcia dokonał zast. starosty powiat. p. Piwnicki. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy później.

Ze sportu. W ub. niedzielę po poł. na boisku przed szkołą powszechną nr. 5 odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy „B" pomiędzy I druż. nadmorskiego K. S. Gdynia a I druż. Sokoła tczewskiego. Mecz zakończył się świetnym sukcesem drużyny Sokoła, która pokonała gości gdyńskich w stosunku 4:0.

Kradzież torebki. Nie ujęty dotychczas sprawca skradł Marjannie Bucholzowej z Tczewa torebkę wraz z zawartością 25 zł gotówki.

Za przemyt zapalniczek zasądzona. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem naczelnika sądu sędziego Kostki zasądził 56-letnią żydówkę Chanę Mordchejewicz z m. Łodzi za nielegalne przewiezienie z W. M. Gdańska do Polski zapalniczek oraz większą ilość kamieni do zapalniczek na 70 zł grzywny, 5 zł opłaty sądowej oraz konfiskatę przemytu.

Zagazowany Gdańszczanin ciężko odpokutował za swe grzeszne żądze. Niedawno temu do Tczewa przybył pewien kolejarz z Tiegenhofu (W. M. Gdańsk), który pod wpływem silnego „gazu" dał się... uwieść przez dwie dziewoje: „bufetową" Annę J. i wdowę Marję T., które w swem mieszkaniu przy pomocy robotnika Bernarda R. opróżniły kieszenie uśpionego kolejarza. Łupem wyrafinowanych kobiet padło 80 guldenów gdańskich i 15 zł w gotówce. Sąd grodzki skazał każdego z oskarżonych na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 5 lat.

Dział Gospodarczy

Jak zmniejszyć bezrobocie?

Wysoka cena świadectw przemysłowych uniemożliwia zatrudnienie większej ilości pracowników.

Racjonalna zmiana ustawy o podatku przemysłowym konieczna!

Zagadnienie zmniejszenia bezrobocia jest jedną z najbardziej palących kwestyj gospodarczych i zarazem kluczem do rozwiązania kryzysu gospodarczego. W poniższym ciekawym artykule autor p. syndyk Kunert z Gdyni zwraca uwagę na konieczność reformy ustawy o podatku przemysłowym, która hamuje możliwość zatrudnienia większej ilości pracowników w przemyśle. Z wywodami autora zgadzamy się w zupełności i polecamy je gorącej uwadze czynników miarodajnych.

Zagadnienie walki z bezrobociem nie przestaje być jednem z najaktualniejszych, tak u nas jak i zresztą w szeregu innych krajów. Podkreślić przytem należy, że **specjalnie u nas istnieje jeszcze dużo możliwości ożywienia popytu na rynku pracy,** które dotychczas nie zostały wyzyskane, mimo, iż sfery przemysłowe podkreślały kilkakrotnie konieczność i celowość pewnych pociągnięć, które przyniosłyby niewątpliwie poprawę sytuacji.

Co hamuje walkę z bezrobociem?

Obecnie w związku z nadchodzącym sezonem letnim, który powoduje ożywienie sezonowe w całym szeregu branż przemysłowych, należałoby przedsięwziąć wszystkie środki, aby wykorzystując ruch sezonowy, zredukować bezrobocie do minimum i przynieść w ten sposób odprężenie na tak ważnym z punktu widzenia gospodarczego i społecznego odcinku. Chodzi tu mianowicie o **zmodyfikowanie pewnych artykułów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, odnoszących się do wykupu świadectw przemysłowych.** Cały szereg branż przemysłowych pracujących bądź to przez cały rok, bądź też sezonowo, wykupuje świadectwa przemysłowe zależnie od ilości zatrudnianych robotników. W czasach dobrej konjunktury cena świadectwa przemysłowego, jednorazowego wydatku w roku, nie odgrywała tak ważnej roli i w praktyce nieraz zdarzało się, że większe przedsiębiorstwa wykupywały „na wszelki wypadek“ wyższe świadectwo przemysłowe niż w rzeczywistości potrzebowały, licząc się z możliwością potrzeby doraźnego zwiększenia liczby robotników w ciągu roku. Z chwilą nastania kryzysu sytuacja w tej dziedzinie zmieniła się radykalnie.

Konieczność ograniczenia kosztów handlowych do minimum z jednej strony oraz **wysoka jak na obecne stosunki cena świadectw przemysłowych** z drugiej strony, spowodowały, iż każde przedsiębiorstwo stara się obecnie wykupywać możliwie najniższe świadectwo przemysłowe. Ponieważ w większości przedsiębiorstw kategorja świadectwa przemysłowego **zależną jest od ilości zatrudnionych robotników,** zrozumiałą więc jest powszechna obecnie w przemyśle **zasada nie zatrudniania więcej robotników nad niezbędne minimum,** aby nie być zmuszonym do wykupu patentu wyższej kategorji. Naturalnie, że odbija się to fatalnie na rynku pracy.

Horendalne dopłaty przy zatrudnieniu więcej pracowników.

Konieczność wykupu świadectwa przemysłowego wyższej kategorji, w razie doraźnego choćby, w ciągu kilku dni czy też tygodni, zwiększenia ponad ustalony kontyngent liczby zatrudnionych robotników, stanowi zbyt wysokie obciążenie przemysłu **i hamuje możliwość ożywienia popytu, szczególnie sezonowego, na siły robocze.** Naprzykład w całym szeregu przemysłów jak budowlanym, ceramicznym, wędzarniczym i t. d. **przy chwilowem nawet zwiększeniu liczby robotników z 50 do 55, trzeba już dopłacić do świadectwa przemysłowego IV-tej kategorji czyli ponieść dodatkowy wydatek w kwocie 720 zł. Przy zwiększeniu ilości robotników ponad 200, przypuśćmy do 230 dopłata wynosi już 2.520 zł.**

Naturalnie, że w tych warunkach przedsiębiorca stara się za wszelką cenę **uniknąć konieczności zwiększenia liczby robotników,** układając odpowiednio umowy o pracę lub o dostawy, tembardziej, iż często wydatek na wyższe świadectwo przemysłowe przewyższa względnie redukuje do minimum możliwy do zrealizowania zarobek.

Korzyści przeprowadzenia reformy podatkowej.

Przez zwiększenie kontyngentów robotniczych przypadających na poszczególne kategorje świadectw przemysłowych względnie przez zwolnienie przedsiębiorstw zatrudniających doraźnie, w ciągu krótszego czasu, wyższą nad ustaloną dla danej kategorji świadectwa ilości robotników, **spowodowanoby znaczne ożywienie popytu na rynku pracy. W samym przemyśle budowlanym zatrudnienie wzrosłoby niewątpliwie o kilka do kilkunastu tysięcy osób.** Skarb Państwa nie tylko, że nic nie straciłby na tem, lecz przeciwnie znacznie zyskał w formie zwiększonych podatków od poborów. Również **wzrosłyby znacznie wpływy z tytułu świadczeń socjalnych,** co pozwoliłoby zwiększyć rezerwy na okres zimowy. Przy obecnym natomiast stanie rzeczy, powodującym w praktyce ograniczenie do minimum ilości rąk roboczych, Skarb Państwa oraz fundusze socjalne tracą te wszystkie sumy, ktore mogłyby wpłynąć, do czego doliczyć jeszcze trzeba zasiłki dla bezrobotnych, którzy przy obecnym systemie nie mogą znaleźć zatrudnienia.

Akcja zwalczania bezrobocia idzie u nas wyłącznie po linji gromadzenia specjalnych na ten cel funduszów, drogą obciążeń podatkowych lub specjalnych zbiórek i z funduszów tych uruchamia się następnie szereg prac i robót. **Nie widać natomiast zupełnie tendencji do ułatwienia pracodawcom zatrudnienia większej ilości pracowników,** przez zwolnienie przedsiębiorstw, chociażby w części, od związanych z tem dodatkowych obciążeń podatkowych.

Ustawa scaleniowa,

która rozszerzyła obowiązek świadczeń socjalnych na cały szereg pracowników nie może wpłynąć korzystnie na stan zatrudnienia. Stawki są wprawdzie niższe ale za to **płaci się globalnie (ogólnie) więcej** i obciążenie z tytułu opłat socjalnych jest wprost proporcjonalne do ilości zatrudnionych pracowników. Ta ścisła proporcjonalność jest niewątpliwie logiczna i słuszna pod względem fiskalnym ale nie jest korzystna z punktu widzenia możliwości zmniejszenia bezrobocia. Przez zwrócenie większej uwagi na zagadnienie umożliwienia pracodawcom zatrudnienia większej ilości robotników bez nadmiernych nieraz dodatkowych obciążeń podatkowych i socjalnych uzyskanoby niewątpliwie znacznie szybsze i korzystniejsze wyniki w akcji zwalczania bezrobocia. Przyniosłoby to w każdym razie dużą pomoc rządowi w trudnej akcji zwalczania bezrobocia.

Jak nam wiadomo

również handel

w tych branżach gdzie kategorja świadectwa przemysłowego zależna jest od ilości zatrudnionych pracowników, odczuwa silnie nieprzystosowane do obecnych warunków gospodarczych, zasady wykupu patentów.

Biorąc pod uwagę istniejące możliwości tak w przemyśle jak i w handlu **racjonalna zmiana ustawy o podatku przemysłowym** odnośnie wykupu świadectw przemysłowych, mogłaby **spowodować dodatkowe zatrudnienie, chociażby tylko w sezonie, kilkadziesięciu tysięcy ludzi:** dać im zarobek zdobyty rzetelną pracą oraz wyrwać z apatji często bardzo długiego bezrobocia. Dla tego celu wartoby uelastycznić trochę sztywne paragrafy ustawy podatkowej.

J. Kunert,
Syndyk Zw. Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni.

Wielki przypływ złota do banku Francji.

Paryż. (PAT.) Ogłoszony został bilans banku Francji z dnia 27 kwietnia br. W porównaniu z poprzedniem sprawozdaniem z dnia 20 kwietnia obecny bilans wykazuje następujące zmiany:

Zapas złota wzrósł rekordowo o 625.425.510 franków i wynosi obecnie 75.755.983.799 fr. Obieg banknotów wzrósł o 505.300.955 fr. i wynosi 81.501.825.055 fr. Natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem banknotów wzrosły o 1.122.370.694 f. i wynoszą 97.724.641.546 franków.

Stosunek pokrycia złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 77,52% wobec 77,77% w poprzednim tygodniu. (Ustawowe minimum 35%). Spadek procentu pokrycia tłumaczy się jeszcze większym niż wzrost zapasu złota **wzrostem obiegu i zobowiązań.** Wielki przypływ zapasu złota tłumaczy się **poprawą zaufania na wewnętrznym rynku francuskim,** która powoduje przypływ kapitałów z zagranicy oraz likwidację tezauryzacji (gromadzenia) złota.

Rekordowy kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku.

Nowy Jork. (PAT.) W dniu 4 bm. polska 7% pożyczka stabilizacyjna osiągnęła na giełdzie nowojorskiej rekordowy kurs (w procentach nominału) — 107¼. Poprzedni rekordowy kurs pożyczki notowany był w dniu 3 bm. w wysokości 104⅜.

Wycieczka ze Szczecina zwiedziła Targi Poznańskie.

O wymianę handlową między Pomorzem Pruskiem a Zachodniemi Ziemiami Rzeczypospolitej.

Onegdaj przybyła do Poznania samochodami ze Szczecina wycieczka członków tamtejszej Izby przemysłowo-handlowej, zorganizowana przez tę izbę z inicjatywy szczecińskiego konsulatu R. P. celem zwiedzenia Targów Poznańskich i nawiązania bezpośredniego kontaktu z poznańskiemi kołami gospodarczemi. W wycieczce brali udział m. in. starosta krajowy w Szczecinie dr. Jarmar, wiceprezesi izby szczecińskiej pp. Holtz i Röske oraz prócz grona członków izby, przedstawicieli handlu i przemysłu, redaktor „Pommersche Zeitung“ von Heydebreck. Z ramienia konsulatu uczestniczą w wycieczce konsul p. Sztark i ref. handl. p. Szotek.

W czwartek zwiedzili goście Targi Poznańskie, oprowadzani przez dyr. Roppa, poczem byli obecni na defiladzie z okazji święta 3 Maja. Po śniadaniu wydanem przez dyrekcję targów zwiedzili goście miasto.

W piątek przed południem odbyło się w poznańskiej izbie przem.-handlowej uroczyste posiedzenie, zagajone przez wiceprezesa p. Maciejewskiego, który powitał gości. Po referacie obrazującym obecnie stosunki handlowe polsko-niemieckie, wygłoszonym przez referenta handlowego izby p. Bilażewskiego, goście mieli sposobność zetknąć się i przeprowadzić bezpośrednią wymianę zdań z przedstawicielami odnośnych branż handlu i przemysłu ze strony polskiej, na temat możliwości wymiany handlowej między wschodniemi ziemiami Rzeszy, tj. Pomorzem pruskiem a zachodniemi ziemiami Rzplitej.

Po konferencji podejmowała izba poznańska gości ze Szczecina śniadaniem w Adrji, w którem prócz gości i przedstawicieli izby oraz sfer gospodarczych Poznania wzięli udział posłowie do sejmu dr. Jeszke i dr. Surzyński oraz poznański starosta krajowy Begale. W czasie śniadania wygłosili toasty wiceprezes izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu p. Maciejewski i starosta krajowy szczeciński dr. Jarmer. Wkrótce po śniadaniu odjechali uczestnicy wycieczki autami do Szczecina.

Kto pragnie wywozić towar zagranicę?

Baczność, firmy eksportowe!

Podajemy szereg firm zagranicznych, poszukujących kontaktu z eksporterami polskimi, a to:

Grecka firma pragnie importować z Polski **lampy elektryczne, baterje, lampki kieszonkowe i drut (kabel) elektryczny.**

Firmy importujące, zainteresowane importem z Grecji znakomitych owoców świeżych i suszonych (rodzynek, korynteк i fig), win, skór baranich oraz ekstraktów garbarskich, mogą nawiązać kontakt z tamtejszemi firmami przez **Polsko-grecką Izbę Handlową w Warszawie,** ul. Foksal 14-3, gdzie zasięgnąć można bliższych informacyj w powyższych sprawach pisemnie, bądź też bezpośrednio w godzinach między 16 a 20.

Firmy, które interesują się nawiązaniem kontaktu z firmą „Edward P. Paul & Co. Inc.“ w Nowym Jorku, winny uprzednio zasięgnąć informacji w Państwowym Instytucie Eksportowym.

Firma japońska „Kaschigami Katoh & Co.“ w Kote, pragnęłaby wejść w kontakt z importerami polskimi z dziedziny olejarskiej. Dostarcza również agaw, kamforę i olejek kamforowy, oleje roślinne i rybne, wosk drzewny itp. Firma ta jest również dostawcą galanterji wyrobu japońskiego.

Firma grecka poszukuje źródła dla zakupu desek do fabrykacji skrzynek.

Pewna firma francuska pragnie nawiązać kontakt z polskimi producentami różnych wyrobów ludowych z drzewa, skóry, ceramiki, szkła, metalu i in.

Firma honlenderska poszukuje solidnych dostawców na wyroby koszykarskie.

Firma palestyńska poszukuje dostawców dla wyrobów porcelanowych, fajansowych, jak również gwoździ, rur, emaljowanych naczyń itp. artykułów użytku domowego oraz dla budowy domów. Interesuje ona się też meblami giętemi, papierem pakunkowym i do pisania.

Firma holenderska posiadająca kontyngent na przewóz mebli wiklinowych, poszukuje solidnych dostawców.

Firma w Detroit (P. A.) pragnie objąć przedstawicielstwo fabryki wódek i win.

Firma w Hondurs pragnie zakupić wiklinę do wyrobu mebli.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni.

Z POZA KULIS TEATRU.

Niedoszły zabójca nakreśla przed sądem obraz swych przeżyć

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa b. por. lotnika Jezierskiego, oskarżonego o usiłowane zabójstwo aktora Różyckiego na tle zazdrości, rozpoczęła się od bardzo zajmującej spowiedzi zdradzanego męża. Oskarżony przyznaje, że chciał pozbawić życia Różyckiego, który rozbił jego szczęście małżeńskie, uwiódł i zdemoralizował mu żonę, załamał w niej podwaliny moralne. Zrobił to człowiek o 25 lat starszy od niej, nie liczący się z niczem, napełniając brudem dom oskarżonego. Gdy doniesiono mu o tem, indagował żonę, która odpowiedziała, że chodzi tu o „zbliżenie chwilowe, drobiazg mniejszej wagi". Postanowił więc zlikwidować życie Różyckiego i nie uważał siebie za przyszłego mordercę. Myśl, że będzie mordercą, była mu obca.

Oskarżony daje wyjaśnienia gładko, językiem literackim i robi na sali sądowej jak najlepsze wrażenie. Na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, odpowiada, że na dwa dni przed wypadkiem był u spowiedzi i spytał, co ma czynić. Ksiądz odpowiedział mu, że obowiązkiem jego jako męża jest bronić żony do ostateczności. Również i w więzieniu, gdy dzielił się wrażeniami z kapelanem, ksiądz miał rzekomo rozgrzeszyć go. „Gdybym wiedział — powiada oskarżony — że Różycki jest porządnym człowiekiem i kocha moją żonę, byłbym się usunął. On jednak kłamał, że ją kocha. Na tle tej miłości kryły się najbrutalniejsze uczucia. Po aresztowaniu mnie dowiedziałem się o cierpieniach żony, że nieszczęście złamało ją. Myślę, że ona się jednak znów dźwignie. Ja swoje zadanie spełniłem, obroniłem moją żonę i dziś to wszystko skończyło się."

Tyle co do zeznań oskarżonego. Zaznaczyć należy, iż Jezierski przebył wojnę światową i odznaczył się jako dzielny lotnik, za co otrzymał cały szereg odznaczeń. Robi on wrażenie człowieka egzaltowanego i przeczulonego. Dalsza część jego zeznań odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Zeznania żony jego mającej lat 24, dotyczą na wstępie okoliczności, w jakich poznała swego męża. Było to w r. 1931 w Toruniu. Na pewnem przedstawieniu w teatrze zjawił się Jezierski w towarzystwie p. Munnicha, kierownika literackiego teatru toruńskiego. Poznanie nastąpiło w restauracji na kolacji.

Przew.: Czy wkrótce potem nastąpiły zaręczyny?

— Ja swego stosunku nie nazwałabym narzeczeństwem.

Po chwili powiada: „Wybór mój odrazu padł na niego. Skojarzenie nastąpiło od pierwszego momentu. Zainteresowałam się nim od strony intelektualnej. Chodziło nam obojgu o stworzenie rzeczywistości odmiennej od normalnych założeń małżeństwa wogóle. Zamąż postanowiłam nie wyjść, byłam zbyt młodą. Miałam jeszcze chaos w sposobie myślenia. Było wielkie podobieństwo w naszych poglądach i wiedzieliśmy, że wyodrębnimy się od innych. Nie będę w tej chwili romantyczką jeżeli powiem, że najciekawsze przeżycia, jakie mogą być, przeżyliśmy my ze sobą".

Następnie opowiedziała przebieg zajścia w garderobie teatru z Różyckim. Na pytanie, czy i dlaczego pożyczyła od niego 10 zł, p. Jezierska nie chce wobec publiczności odpowiedzieć. Sąd zarządził więc tajność rozprawy.

Św. Różycki opowiada, iż Jezierską poznał podczas próby sztuki Siedleckiego „Czwarty do bridża". „Początkowo nie zwróciłem na nią uwagi" — powiada. Zainteresowały mnie jednak jej powiedzenia. I wkrótce wytworzył się serdeczny, miły stosunek. Kiedyś przyszła na próbę w śniegowcach i powiedziała, że ich nie zdejmie, bo „ma nogę zbyt cienką w kostce".

P. Jezierska była ciekawa i miała jakieś poglądy inne od wszystkich. Spytała raz, „jak pan wygląda poza teatrem"? Odrzekłem, że jeżeli pani chce zobaczyć mnie prywatnie, to proszę mnie odwiedzić. Była u mnie dwa razy. Poza pocałunkami koleżeńskiemi, które miały miejsce parę razy, nic nie zaszło. O żadnych przeżyciach p. Jezierskiego z powodu nadużycia przezemnie zaufania jego żony — pojęcia nie miałem. Zato p. Jezierski wymyślał mi od męskich kokot".

Dalsze szczegóły procesu podamy w jutrzejszym numerze. **Jezierskiego skazano na 4 lata więzienia.**

O przeszeregowanie nastawniczych i zwrotniczych kolejowych

Delegacja w osobach pp. Leona Kluczyńskiego z Bydgoszczy i Kleina z Tczewa przy współudziale p. senatora Lempkiego i generalnego sekretarza Z. U. K. p. Cieszyńskiego interwenjowała w Ministerstwie Komunikacji w sprawie **awansów i etatów kategorji nastawniczych i zwrotniczych.** Przedstawiciele ministerstwa oświadczyli, że obecnie awanse mają na celu usunięcia krzywd powstałych wskutek istniejącego zakazu awansów i przyjęcia na etat. Po usunięciu istniejących usterek Ministerstwo Komunikacji wyda zarządzenie w sprawie **przeszeregowania nastawniczych do grupy 10.**

Delegacja otrzymała jednak zapewnienie, że w nowych przepisach, które będą ogłoszone w bieżącym roku dla nastawniczych będzie przewidziana grupa 10.

Toruń pod znakiem wiosła i łodzi.

Piękna uroczystość otwarcia sezonu wioślarskiego organizacyj toruńskich.

Przy pięknej pogodzie odbyła się w stolicy Pomorza bardzo uroczyście otwarcie sezonu wioślarskiego organizacyj uprawiających sport wodny.

Po wysłuchaniu mszy św. ks. kapelan Główczewski w obecności gen. Pasławskiego, wicewojewodziny Seydlitzowej, kom. Głuchowskiego, kpt. Laurentowskiego, komendantki żeńskiego hufca harcerskiego Luśniakówny i innych dokonał aktu **poświęcenia łodzi kajakowych żeńskich drużyn harcerskich.** Gości powitał w imieniu grona przyjaciół harcerzy prof. Zalewski, poczem odbyło się tradycyjne polanie łodzi wodą i podniesienie bandery wioślarskiej. Uroczystość ta odbyła się w ośrodku sportu wodnego Miejskiego Komitetu P. W. i W. F.

*

Następnie w przystani Gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego przy udziale kom. okr. P. W. płk. Klementowskiego i drużyn miejscowych pokrewnych organizacyj odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. W imieniu dyrekcji gimnazjum powitał gości prof. Zalewski, poczem po odegraniu hymnu narodowego podniesiono banderę wioślarską, a czwórka wioślarzy wyruszyła na Wisłę, by dokonać zaślubin wody.

*

Bardzo ładnie wypadło otwarcie sezonu wioślarskiego w Klubie Wioślarskim. Goście zostali przewiezieni statkiem „Wiktorja" do pięknie udekorowanej przystani, gdzie ich powitał w serdecznych słowach prezes dyr. Twardzicki, poczem wzniosła się powoli bandera wioślarska, co dało znak obsadom łodzi, by wyruszyć na wartkie nurty Wisły.

W obecności płk. Klemensiewicza i innych przedstawicieli władz przedefilowała drużyna ćwicząca Klubu Wioślarskiego, witana entuzjastycznie przez publiczność.

XIV. zjazd katolicki w Pleszewie wielką jubileuszową manifestacją djecezjalną.

Osobną konstytucją apostolską z dnia 2-go kwietnia br. rozszerzył Ojciec św. Pius XI „Rok jubileuszowy" na cały świat.

W programie obchodów jubileuszowych są przewidziane manifestacje religijne, n. p. pielgrzymki do kalwaryj, kongresy itd.

Taki charakter wielkiej manifestacji jubileuszowej, diecezjalnej, będzie miał XIV zjazd katolicki, zwołany w myśl art. 8b ustawy przez Archidiecezjalną Ligę Katolicką **do Pleszewa Wlkp.** na 28 i 29 czerwca br., zamiast na 23 i 24 czerwca, jak było poprzednio podane.

Zjazd rozpocznie obrady w czwartek 28-go czerwca w godzinach popołudniowych. Nabożeństwo pontyfikalne w piątek 29 czerwca (dzień św. Piotra i Pawła) celebruje J. E. ks. Kardynał-Prymas Hlond, n. protektor zjazdu; kazanie wygłosi ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski, wicerektor arcyb. sem. duchownego w Gnieźnie.

Tow. „Pielgrzym" p. w. Matki Boskiej — Poznań, ul. św. Józefa 5 (tel. 20-62) organizuje pielgrzymkę na zjazd katolicki w piątek 29 czerwca br. Stacją wyjazdową jest Poznań. Cena przy udziale 100 osób wynosi w obie strony 6,40 zł, przy udziale 200 osób 5,20 zł plus 50 gr koszt org. Do pielgrzymki tej będą mogli przyłączyć się ci wszyscy, którym praca zawodowa nie pozwoli wziąć udziału w otwarciu zjazdu w czwartek 28 czerwca.

Bliższe informacje i zapisy w Tow. „Pielgrzym". Dołączyć znaczek na odpowiedź.

Najokazalsze drzewa w Polsce

Dąb „Bartek" w Kieleckiem przeszło tysiącletni. Modrzew 350-letni i jodła 400-letnia.

Ogłoszony przez redakcję „Rynku Drzewnego" konkurs pod hasłem „Najokazalsze drzewo w Polsce", został zakończony.

W grupie dębu sąd pod przewodnictwem prof. Szafera, prezesa Państwowej Rady Ochrony Przyrody jednomyślnie uznał za najokazalszy **dąb zwany Bartkiem,** rosnący w miejscowości **Zagnańsk,** na terenie nadleśnictwa **Samsonów koło Kielc.** Nie wiele drzew mu w kraju dorówna. Bartek ma 23,25 m. wysokości, obwodu na wysokości piersi 8,32 m., obwodu przy ziemi 13,40 m. Największa średnica korony mierzy 40,10 m., najmniejsza — 22,10 m. Okap korony wynosi 879 m². **Wiek okazu rekordowy, bo przypuszczalnie 1150 lat.**

Poza Bartkiem, który uznany został za bezapelacyjnie najokazalszy, sąd konkursowy wyróżnił w grupie dębu jeszcze trzy okazy. Po pierwsze rozłożysty **Dąb Królewski, rosnący w Puszczy Niepołomskiej.** Ponadto wyróżniony został **900-letni dąb** szypułkowy, strzelisty, rosnący daleko na północy, bo **w powiecie dziśnieńskim,** gminie głębockiej.

W grupie **modrzewi** sąd konkursowy uznał jednomyślnie za najokazalszy okaz modrzewia polskiego, rosnący na terenie nadleśnictwa **Skarżysko.** Jest to **modrzew** o cechach polskiego okazu, **wysokości 40 m.**, o obwodzie na wysokości piersi 4,45 cm. Największa średnica korony wynosi 8 m., najmniejsza zaś 6 m. Drzewo jest piramidalne, rośnie w otoczeniu lasu jodłowego. Przypuszczalny wiek okazu — **350 lat.**

W grupie **jodły** pospolitej jednomyślny wybór padł na okaz jodły rosnący **w lasach nowotarskich,** stanowiących własność Adama Stadnickiego. Nagrodzona jodła ma **42 m. wysokości**, 6,28 m. obwodu na wysokości piersi, 10 m. wynosi największa, a 1,50 m. najmniejsza średnica korony. Pokrój drzewa jest piramidalny. Przypuszczalny wiek **ponad 400 lat.** Okaz rośnie w lesie pierwotnym, o typie dziewiczym.

Drobne wiadomości.

— **Będzie więcej pieniędzy!** Prezes Banku Polskiego zapowiedział stopniową zmianę polityki finansowej i rozszerzenie kredytów.

— **Na pomoc siewną dla ziem wschodnich,** dotkniętych głodem, wyasygnował rząd dodatkowo 150 tysięcy złotych.

— **Obywatele polscy stracili** na „plajcie" szwajcarskiego banku dyskontowego 207 miljonów franków, czyli 350 miljonów złotych.

— **Radjo berlińskie** odwołało transmisję nabożeństw katolickich bez podania bliższych powodów.

— **W nowej drukarni moskiewskiej „Prawdy"** została zainstalowana najszybsza i największa w świecie maszyna rotacyjna. Jednocześnie można drukować 96 stron.

— **Na miejsce pobytu Trockiego** wyznaczona została francuska wyspa Aix na oceanie Atlantyckim, która ma zaledwie 3 km. kwadr. powierzchni i tylko 100 mieszkańców. Działalność Trockiego na tej wyspie będzie mogła być bez trudności kontrolowana.

— **Gubernator litewski Nawakas** zamknął demonstracyjnie po jednodniowych obradach sesję sejmiku kłajpedzkiego. Sejmik nie zdołał załatwić budżetu.

— **W Recklinghausen w Westfalji** internowano redaktora odpowiedzialnego tygodnika katolickiego „Marienbote".

— **Dyrektor wiedeńskiego Bürgertheatru Bars** został aresztowany pod zarzutem oszukańczego bankructwa. Bars pozostał dłużny aktorom, robotnikom i dostawcom około 100.000 szylingów.

Szalone światopoglądy.

„Osservatore Romano" cytuje poniższe zdanie jednego ze sportowych pism włoskich:

„Kto nie pojmuje meczu bokserskiego jako objawienia męskiej radości życia i drży, gdy krew tryska z rozdartych żył, ten nie jest synem nowych czasów, które nie chronią słabowitych, lecz silnych chcą widzieć jeszcze silniejszymi".

Polemizując z tego rodzaju filozofją życiową, dziennik watykański dodaje: Do rasizmu i innych niedorzeczności przybywa obecnie światopogląd, który dostarcza nowego dowodu, że **ludzkość rzeczywiście zbacza na drogi szaleństwa.** Natura, zdrowie i rozum wymagają, by krew pozostawała w żyłach i nie tworzyła żadnych fontan dla zabawienia ludzi chorych, **perwersyjnych.** Czasy nie stały się nowemi, one zawsze się odnawiają a rządzi nimi **rozum.** To, co było wskazane wyżej, jest taką samą dzikością i sadyzmem, jakim przeniknięte były niegdyś pojedynki w amfiteatrze. Wyrazu tego nie znano, ale widowisko już wtedy było odrażające. Chęć imponowania i samochwalstwo składają się na pragmatykę pewnej części prasy sportowej. (KAP).

Dziesiątki ofiar Stawiskiady.

Paryski „L'Ami du Peuple" wymienia listę ofiar, jakie pociągnęła za sobą afera Stawiskiego. Z powodu tej afery straciło życie 7 osób, a mianowicie: Stawiski („samobójstwo"), Blanchard (samobójstwo), David („samobójstwo"), Prince (zamordowany), Povlovack („samobójstwo"), pani de Chattencourt (samobójstwo), Desplas (śmierć podejrzana). Trzy osoby usiłowały popełnić samobójstwo: urzędnik sądowy Hurlaux, adw. Hubert i pani Taris. Chory jest adw. Gaulier.

Do tych nazwisk, zamieszanych w aferę Stawiskiego należy dodać jeszcze **27 zabitych** w dniu 6 lutego i wielu rannych.

Min. Jędrzejewicz rozdaje organy.

Minister oświaty Jędrzejewicz oddał do użytku OO. Paulinów na Jasnejgórze w Częstochowie piękne organy ze zlikwidowanego w roku zeszłym seminarjum nauczycielskiego **w Koźminie.** Organy te ustawiono w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Pozatem minister Jędrzejewicz polecił oddać do użytku kościoła garnizonowego w Inowrocławiu podobne organy ze zlikwidowanego seminarjum nauczycielskiego **w Kcyni.**

Książę Pszczyński w więzieniu.

Po powrocie z podróży zagranicę, do sądu grodzkiego w Mikołowie zgłosił się magnat śląski von Pless celem odbycia kary 3-tygodniowego bezwzględnego aresztu.

Książę pszczyński, jak wiadomo, skazany został wyrokiem sądu grodzkiego w Mikołowie na **3 tygodnie bezwzględnego aresztu za zatrudnienie obcokrajowców** bez zezwolenia władz wojewódzkich. Wyrok stał się prawomocny.

Pod eskortą zaprowadzono go do aresztu, gdzie **w osobnej celi** odsiaduje karę.

Defraudacja sekretarza wydziału powiatowego w Kościerzynie.

Kościerzyna, 6. 5. (Tel. wł.) Wielką sensację wywołało aresztowanie z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Chojnicach naczelnego sekretarza wydziału powiatowego w Kościerzynie Marjana Lewandowskiego. Jak stwierdzono, Lewandowski sprzeniewierzył około 20.000 złotych na szkodę powiatowego związku samorządowego w Kościerzynie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Stanisława b. m.
Jutro: Grzegorza z Nazj. b. d. K.
Wschód słońca o godzinie 4.17.
Zachód słońca o godzinie 19.37.

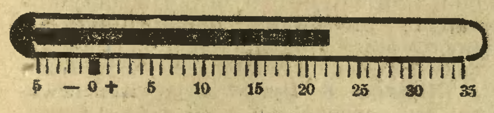
---::---

Stan pogody

W dalszym ciągu naogół słonecznie i bardzo ciepło przy słabych i umiarkowanych wiatrach z kierunków południowych. Skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego.

---::---

DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—10 maja br.

1) Apteka przy Bielawach.
2) Apteka pod Łabędziem.
3) Apteka Staromiejska.

---::---

Instytut literacki „LEKTURA" przy ulicy Gdańskiej 54, tel. 17-39, wypożycza codziennie od godz. 9—18 **wszystkie nowości księgarskie** ostatniej doby. (2257

---::---

TEATR MIEJSKI.

Dziś pożegnanie J. Zaklickiej.

„SZCZĘŚCIE W DOMU" w Teatrze Miejskim zakończy dzisiaj cykl przedstawień p. J Zaklickiej, która jak prawdziwy uśmiech szczęścia i wesela czarowała publiczność przez szereg wieczorów. Przemiła komedja Letraza, dająca artystce możność rozwinięcia wszystkich uroków swego bujnego talentu, schodzi po tym przedstawieniu zupełnie z repertuaru.

W środę odbędzie się jedyny występ regjonalnego teatru huculskiego. Odegraną będzie sztuka ze śpiewami i tańcami **„ZBÓJNICY HUCULSCY".** Ceny zwyczajne, zniżki 30% są ważne.

W czwartek niezmiernie interesująca, o nieprzeciętnych walorach literackich premjera sztuki M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej **„ZALOTNICY NIEBIESCY",** która wprowadza nas w świat swoistych wewnętrznych przeżyć „rycerzy powietrza". Widzimy przed sobą cały szereg typów oficerów lotników, charakterystyczne momenty życia na lotnisku i na to tło rzuca autorka konflikt miłosny, którego rozwiązanie wynika z samego charakteru służby w przestworzach. Rzecz pieczołowicie wyreżyserował dyr. Stoma, udział w niej biorą najlepsze siły naszego zespołu. Rozwiązanie przestrzeni scenicznej J. Hawryłkiewicza.

---::---

Św. Stanisław.

Życie świętych prawie zawsze opromienia legenda. Tak samo i o św. Stanisławie znaną jest legenda jego zatargu z królem i śmierci z ręki czy woli króla. Jak w każdej legendzie, tak i w tej tkwi ziarno prawdy historycznej.

Badania naukowe wykazały, że był istotnie zatarg między biskupem a królem i że król skazał biskupa na obcięcie członków czyli śmierć za czyn, który został zakwalifikowany jako zdrada.

Przyczyną zatargu miał być udział biskupa Stanisława w buncie brata królewskiego Władysława Hermana przeciw Bolesławowi Śmiałemu.

Kult św. Stanisława zaczął rozwijać się w Polsce po przewiezieniu w r. 1089 zwłok biskupa do katedry, a zatem 10 lat po jego śmierci. Dużo pomogły do tego kroniki Wincentego Kadłubka. Obudziło się również pragnienie posiadania patrona narodowego, którym św. Wojciech ani nie był, w porównaniu z innemi krajami, jak w Czechach św. Wacław, a na Węgrzech św. Stefan.

Dotyczące starania wydały pomyślny wynik i papież Innocenty IV 1253 r. dokonał kanonizacji św. Stanisława. Odtąd rozszerzył się szybko po całym kraju kult tego nowego świętego patrona Polski.

---::---

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** podaje do wiadomości słuchaczom kursu sanitarnego, że w środy i piątki odbywają się wykłady ratownictwa sanitarnego. Wykłady prowadzi p. dr. M. Miedziszewska.

„Huculscy zbójnicy" w Bydgoszczy.

Oryginalny pochód przeciągnął wczoraj wieczorem przez ulice Bydgoszczy i, jak można się było spodziewać, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Bo za orkiestrą Kolejowego Przysposobienia Wojskowego szli ludzie bajecznie kolorowi i dziwni.

— **Huculi!** — rozpoznał każdy, kogo kiedykolwiek losy rzuciły do Zaleszczyk, Worochty czy Jaremcza.

Tak, huculi. **Przybyli do Bydgoszczy w swym objeździe po Polsce, odbywanym z inicjatywy i na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny.** Oryginalna trupa huculska da jutro, **w środę, 9 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim, przedstawienie „Karpackich Górali" Korzeniowskiego** we własnej adaptacji, inscenizacji i mowie.

Żabie, stolica Huculszczyzny, składa wizytę Bydgoszczy. Z pod groźnej Czarnohory, z nad czarnego Czeremosza, z czarnej gęstwy smreków, zawitał do nas najbardziej kolorowy mieszkaniec Polski — hucuł. Niemniej interesujący i artystycznie twórczy od swego sąsiada zachodniego, górala tatrzańskiego, tylko znacznie później „odkryty".

Na pięknych afiszach, rozwieszonych po mieście, hucuł z „trombitą" wzywa Bydgoszczan do apelu. Niewątpliwie **Bydgoszczanie staną na wysokości zadania i pośpieszą na to jedyne w swoim rodzaju widowisko.** Rzadko zdarza się sposobność u siebie, w domu, zapoznać się z jednym z najciekawszych fragmentów polskiego folkloru.

A więc w środę wszyscy do Teatru Miejskiego. Zobaczmy „Zbójników huculskich".

*

Huculski zespół aktorski po przejściu przez ulice miasta złożył wczoraj **wieniec na grobie Nieznanego Powstańca** przy ul. Bernardyńskiej.

Huculi dadzą dzisiaj o godz. 17 przedstawienie dla młodzieży **„Nocy Świętojańskiej",** a jutro po południu dla młodzieży, a wieczorem dla dorosłych wystawią **„Zbójników huculskich".**

Konkurs na upiększenie balkonów.

Brukowane ulice otoczone sterczącemi budynkami wywołują wrażenie ujemne. Na każdym kroku wyczuwa się szarzyznę i dręczącą monotonję. Domy nowoczesne ze swemi nieciekawemi płaszczyznami i linjami nużą oko przechodnia, zaś domy starsze, okurzone nieraz, rażą martwotą i skostniałością.

Taki więc bezduszny obraz ulicy należy ożywić, przyozdabiając balkony, okna, ściany etc. **świeżą zielenią i wesołemi barwami kwiatów.** Domy spowite w girlandy, winorośla, powoje, bluszcz lub przybrane kwiatami **nasturcji, petunji, pelargonji, groszków pachnących etc.,** rozradowują oko przechodnia i mile nastrajają duszę człowieka, wprowadzając go mimowoli w harmonijny i kojący świat przyrody. Domy przybrane w zieleń i kwiaty podnoszą nadzwyczajnie estetyczny wygląd miasta.

Upiększenie balkonów czy okien wazonikami względnie skrzynkami, to znowu nie tak wielki wydatek; przy przezornej oszczędności może każdy go ponieść.

Pozatem powinna się Bydgoszcz w tym roku w specjalnie uroczystej i bogatej ukazać szacie z uwagi **na przybycie do grodu naszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 17 czerwca br.**

W celu wszczęcia akcji upiększenia balkonów utworzył się komitet ze sfer ogrodniczych, Towarzystwa Właścicieli Domów, lokatorów etc.

Akcję tę popiera zarząd miejski (oddział ogrodnictwa i plant) z p. **dyrektorem Güntzlem na czele.**

Komitet rozpisuje konkurs na upiększenie balkonów i uprasza Szanowne Obywatelstwo o gremjalne wzięcie w nim udziału.

Za najładniej przystrojone balkony, okna i t. p. będą rozdzielone nagrody w postaci wazonów, palm, kaktusów etc.

Dla ułatwienia komisji przeglądu i oceny balkonów zaleca się zgłoszenia podać **do dnia 15 lipca 1934 r.** pod adresem prezesa komisji konkursowej **p. dyr. Güntzela,** ulica św. Florjana nr. 1.

W terminie **od 15—31 lipca,** a więc w czasie najbujniejszej wegetacji roślinnej, odbędzie się **lustracja balkonów** i wyznaczenie premij przez komisję rzeczoznawców.

Rezultat wyniku konkursu ogłoszony będzie w prasie miejscowej.

---o---

Atrakcja wystawy radjowej.

Dziś we wtorek o godz. 17,30 i o 18,30 demonstrować się będzie w salach Kasyna Cywilnego **krótkie fale** od 2—3 m. Słuchowisko rzadkie, ponieważ pociąga za sobą wielkie koszty.

Zbrodnia krzywoprzysięstwa nie uszła bezkarnie.

Rolnik Wiecki z Wudzyna skazany na rok więzienia.

(kj.) Izba karna tutejszego Sądu Okręgowego rozpatrywała **sprawę 64-letniego Marcina Wieckiego z Wndzyna (pow. bydgoski), oskarżonego o zbrodnię krzywoprzysięstwa.**

Tło tej sprawy jest następujące: W marcu 1925 r. sprzedał rolnik Maksymiljan Dymarski gospodarstwo swoje za cenę 5.000 zł **synowi oskarżonego Edmundowi Wieckiemu.** Dymarski otrzymał tytułem ceny kupna jedynie 3.350 zł, natomiast pozostałe 1650 złotych Wiecki wpłacić miał **w ratach późniejszych.** Kiedy upłynął ostateczny termin spłacenia należności, a Wiecki mimo licznych monit nie kwapił się z płaceniem długu, **Dymarski zmuszony był wytoczyć nieuczciwemu wierzycielowi skargę prywatną.** Proces ten odbył się 6 lipca ub. r. w Koronowie. **Na rozprawie w charakterze świadka przesłuchano właśnie Marcina Wieckiego, który pod przysięgą zeznał, że pozostałą należność on osobiście wpłacił oskarżycielowi prywatnemu.** W czasie przewodu sądowego ustalono, że zeznania Marcina Wieckiego **są nieprawdziwe.** Wobec tego p. prokurator znalazł podstawę prawną dla wytoczenia krzywoprzysięzcy aktu oskarżenia. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy przyjął winę oskarżonego **za udowodnioną,** a jedynie, przyjmując jako okoliczność łagodzącą niekaralność dotychczasową Wieckiego, wymierzył mu ustawowo najniższą karę pozbawienia wolności przez 1 rok, z warunkowem zawieszeniem przez lat 5.

Groźna fala samobójstw.

Na życie targnęły się dwie młode kobiety.

(kj). Kronika policyjna notuje **dwa nowe wypadki zamachów samobójczych,** których smutnemi bohaterkami są **kobiety.**

30-letnia **Klara Hoffmann,** bez stałego miejsca zamieszkania, już od dłuższego czasu znajdowała się **w skrajnej nędzy.** Nie mając dachu nad głową i żadnych środków do nędznej chociażby wegetacji, nędzarka postanowiła **skończyć z życiem.**

Rozpaczliwy zamysł zrealizowała w bramie jednego z domów przy ul. Gdańskiej. Na ulicy usłyszano tylko **szarpiące nerwy jęki nieszczęśliwej kobiety.** Gdy pośpieszono z pomocą, samobójczyni wiła się wśród okropnych boleści i spieczonemi wargami wzywała lekarza. Obok cierpiącej leżała na podłodze próżna buteleczka, której zawartość desperatka wypiła duszkiem. Z buteleczki ulątniała się **ostra woń jakiegoś gryzącego płynu.**

Przywołana telefonicznie karetka pogotowia przewiozła biedaczkę do lecznicy miejskiej, gdzie lekarz dyżurny zaaplikował **wypompowanie żołądka.** Stan niedoszłej samobójczyni nie budzi obaw.

Z innych zgoła przyczyn targnęła się na swe młode życie **27-letnia mężatka Janina Jarzynowa** (Bocianowo 34).

Jak nas informują sąsiadki, pożycie małżeńskie Jarzynowej z mężem Maksymiljanem, z zawodu fotografem, było **jednem pasmem nieporozumień i kłótni.**

Po ostatniej kłótni małżeńskiej Jarzynowa usiłowała popełnić samobójstwo **przez wypicie lizolu.**

Pomocy lekarskiej udzielono desperatce w szpitalu, skąd na wyraźne życzenie Jarzynowej odwieziono ją nie do mieszkania męża na Bocianowie, lecz do siostry, zamieszkałej przy ul. Chełmińskiej.

— **Tani pobyt nad morzem!** Liga Morska i Kolonjalna pragnąc udostępnić swoim członkom tani pobyt nad morzem, organizuje w roku bieżącym specjalne obozy propagandowe na Helu i w Jastarni i to oddzielnie dla dorosłych, dla młodzieży szkolnej i dla przyszłych instruktorów Ligi Morskiej. Koszt pobytu wynosi 22.50 zł na tydzień. Zniżka kolejowa na dojazd wynosi 80 proc. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Ligi ulica Gamma, gmach Banku Gospodarstwa Krajowego III piętro.

„Parada rezerwistów" na budowę kościoła w Brzozie.



Dymsza i Walter w **„Paradzie rezerwistów",** świetnej komedji, granej dziś w kinie **„Adria"** o godz. 5, 7 i 9 **na budowę kościoła w Brzozie.**

X. BIEG „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego
w czwartek, dnia 10 maja b.r. o godzinie 12.30

Wstęp bezpłatny. Start i meta: Stadjon Miejski

Czytelnicy nasi mają głos.

Ku uwadze Zarządu Miasta.

Zarząd miasta Bydgoszczy niewątpliwie dba o to, żeby dzieci miały możność jak największego korzystania ze świeżego powietrza i słońca. W różnych punktach miasta w parkach i skwerach urządza się ogrodzone deskami placyki czystym piaskiem do zabawy dla małych dzieci, wokół ustawione ławki, prawda, że często **niewygodne, bo bez tylnego oparcia,** dają możność mamusiom i nianiom siedzieć z robótką lub książką i doglądać swoje pociechy. Dla starszych dzieci urządza się obszerniejsze place do gry w piłkę. Zdawałoby się, że wszystko jest w należytym porządku. A jednak są pewne niedociągnięcia, które wcześniej lub później muszą być uregulowane.

Najbardziej naglącą potrzebą jest urządzenie przy takich placykach **miejsc ustępowych.** Kto w lecie siedzi na jednej z ławek i obserwuje bawiące się dzieci, ten widzi, że pośród najlepszej zabawy dziecko raptem porzuca towarzyszy i zabawki, przybiega do mamusi i szepce jej do uszka. Mamusia zakłopotana sama nie wie, co robić, więc najczęściej obejrzawszy się dokoła, wskazuje dziecku jakieś krzaczki. Ale niestety krzaczki nie przy wszystkich miejscach zabawkowych są. Wogóle w naszych niewielkich parkach i skwerach zbyt mało jest krzaków. Zresztą w tym razie bardzo łatwo można popaść w konflikt z dozorcą, którego służba wymaga przestrzegania, żeby publiczność nie robiła nieporządków.

Jeszcze jest gorzej, jeżeli okaże się potrzeba naturalna u osoby dorosłej, mamusi lub niani. Tu już liche krzaczki nie mogą wystarczyć jako dostateczna osłona. Pozostaje więc tylko czemprędzej zabierać dzieci pomimo ich głośnego protestu i jak najśpieszniej wracać do domu nieraz znacznie odległego. Nawet w niedawno założonym ogrodzie botanicznym, w którym podczas lata ciągle bywa dużo zwiedzającej publiczności, masa wycieczek szkolnych, tak ze szkół miejscowych, jak i z obcych miast, zrobiono kącik ustępowy nadający się jedynie dla małych dzieci, ale zupełnie nieodpowiedni dla młodzieży i dorosłych osób.

Drugą nieodzowną potrzebą przy wszystkich miejscach zabawkowych jest mały basenik i rurka z wodą wodociągową. W czasie zabawy dzieci często proszą **o wodę do napicia się.** Woda w wodociągu miejskim jest źródlana, czysta i może być używana do picia bez żadnej obawy.

Bardzo byłyby też potrzebne, przynajmniej w miejscach bardziej uczęszczanych, **kioski,** w których można byłoby dostać dla dzieci **wody z sokiem, mleka, herbaty, kanapek, cukierków.** Chodzi tylko o pobudowanie takich kiosków, a napewno dzierżawcy zaraz by się znaleźli. Miasto miałoby z tego jakiś niewielki dochód, kilka rodzin kioskarzy środek do życia, a dzieci dużą wygodę.

J. Wyrzykowski.

Niema kartelu flaczarskiego.

Firma A. Luksenberg z Gdańska pisze do redakcji:

W „Dzienniku Bydgoskim" w nr. 84 z dn. 13 kwietnia wyczytałem, jakobym rzekomo miał mylnie poinformować polskie władze rządowe, że w Polsce mamy dosyć jelit i flaków a co zatem idzie, przywóz z zagranicy winien być wzbroniony.

W świetle prawdy sprawa poruszona na zebraniu bydgoskich mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich przedstawia się inaczej. Ja nie podejmowałem zgoła żadnych kroków u władz w tym względzie a przywóz nie został wbrew mylnym twierdzeniom wzbroniony przez rząd, kartel zaś flaczarski, o którym również jest mowa, absolutnie nie istnieje.

*

W imię bezstronności zamieszczamy owe sprostowanie p. Luksenberga. Na podstawie informacji, które otrzymaliśmy dodatkowo z kół fachowych, stwierdzamy, że wprawdzie zakaz przywozu jelit nie istnieje, atoli wyznaczono pewne **kontyngenty,** co spowodowało **znaczne podrożenie** ceny flaków i jelit.

— **Miejska Szkoła Handlowa** przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczennic na rok szkolny 1934-5. Warunkiem przyjęcia ukończenie 7 klas szkoły powszechnej względnie najmniej 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej oraz egzamin wstępny. Bliższe szczegóły oraz prospekt w sekretarjacie szkoły ul. Jagiellońska 11, tel. 1661.

— **Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na obwód nadnotecki** zawiadamia, iż w piątek, 11. bm. odbędzie się w auli Miejskiej Szkoły Handlowej o godz. 20 „wieczór dyskusyjny" z referatem p. Florjana Porzycha, dypl. absolw. W. S. H. „Technika analizy bilansów" ponadto sprawozdanie delegata z zebrania Rady Głównej w Warszawie oraz sprawy bezrobocia. Wstęp wolny.

25 lat na usługach Akcji Katolickiej.

Uroczysty obchód srebrnego jubileuszu Tow. Abstynentów Katolickich w Bydgoszczy

(ak). W maju 1909 r. ś. p. ks. prob. Jagelski powołał do życia jedyne do dnia dzisiejszego istniejące w Bydgoszczy Towarzystwo Abstynentów Katolickich, w celu szerzenia idei trzeźwości. Zebraniu przewodniczył ś. p. dr. Biziel. Działalność tego pożytecznego towarzystwa szła przedewszystkiem w kierunku organizowania wieców i kursów przeciwalkoholowych. W tym ruchu najgorliwiej działali księża, uświadamiając społeczeństwo o zgubnych skutkach alkoholu. Nie brakowało także w ostatnich latach osób, które chętnie ofiarowali swoje usługi stowarzyszeniu, w szczególności pp. **dr. Umbreitówna, dr. Dobrowolski i prof. Sygnarski.**

*

W ubiegłą niedzielę Tow. Abstynentów Katolickich przy parafji św. Trójcy obchodziło uroczyście 25-lecie swego istnienia.

Na intencję towarzystwa odprawił patron towarzystwa, **ks. Borzych** uroczystą Mszę św., podczas której wszyscy członkowie przystąpili do Komunji św. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Skonieczny.

O godz. 1 w południe w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy odbyło się **uroczyste zebranie jubileuszowe** z niezwykle urozmaiconym programem. Prezes organizacji p. **Henryk Kluth,** witając gości i członków, wniósł po wstępnych słowach trzykrotny okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej. Zespół muzyczny, złożony z dzieci, należących do Bractwa Wstrzemięźliwości, odegrał pod kierownictwem p. Heisego hymn narodowy i Rotę.

Po modlitwie do Ducha św., odśpiewaniu hymnu abstynenckiego i wygłoszeniu pięknej deklamacji, przedstawił prezes p. Kluth sprawozdanie z 25-letniej działalności organizacji, które było zarysem działalności organizacji, pracującej w tym celu, by zapał do pięknego czynu wyzwolenia ludu polskiego z pęt zgubnego nałogu nie wygasł, lecz stale ożywiał miłośników idei abstynenckiej do nieustającej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Głęboko ujęty referat wypowiedział o umiarkowaniu i abstynencji p. **prof. Sygnarski,** powszechnie znany krzewiciel idei trzeźwości na terenie naszego miasta i okolicy.

Na dalszą część programu złożyły się: nowelka „Na miejskiem bruku", odczytana przez p. Felchnerowską, dialog (pióra p. Felchnerowskiej), deklamacje i partje solowe na skrzypcach i wiolonczeli w wykonaniu p. **Heisego** z Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Z okazji 25-lecia istnieni Tow. Abstynentów Katolickich odznaczono zasłużonych członków organizacji. Dyplomy członków honorowych otrzymali: **ks. Borzych i p. Muszyński,** dyplomy zasługi pp.: **Poniatowska, Poniatowski, Krygerowa i Malicki.** W imieniu odznaczonych przemówił do zebranych ks. Borzych.

Po składaniu życzeń i odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" zakończono uroczyste zebranie jubileuszowe.



Uczestnicy i członkowie Katolickiego Towarzystwa Abstynentów w uroczystości 25-lecia.

Ks. proboszcz Kaluschke powołany na pierwszego prebendarza.

We wczorajszej naszej notatce o zmianach w kościele Pojezuickim zaszła omyłka, mianowicie na pierwszego prebendarza powołanym został ks. Kaluschke i jemu też zostało powierzone duszpasterstwo nad Niemcami-katolikami. Na drugiego prebendarza powołała władza biskupia ks. Łuczaka, doktora teologji.

—::—

— **Złotą odznakę zasługi K. P. W.** przyznał zjazd prezesów okręgowych Kolejowego Przysposobienia Wojskowego m. in. **inż. W. Girtlerowi, wiceprezesowi dyrekcji bydgoskiej.** Dekoracja zasłużonych odbyła się 6 maja w Warszawie w obecności ministra Butkiewicza i dyrektora państwowego urzędu wychowania fizycznego, płk. Kilińskiego.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Konstancji Ziółkowskiej złożył lekarz-dentysta p. Lewandowski **zł 5,—** na bezrobotnych.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, o godz. 19 ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica.

Jutro trening o godz. 18-ej na Stadjonie Miejskim.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 4 klasy 29 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł nr. 69210.

Po **10.000 zł** nr. 21563 72362 113514.

Po **5.000 zł** nr. 50993 62925.

Po **2.000 zł** nr. 11748 12288 18080 26826 39744 42177 47032 47383 49181 55711 77019 78707 93421 96969 104552 122981 162534 163091.

Po **1.000 zł** nr. 4874 5352 5655 5795 7264 9665 12251 13692 14867 15957 22351 23595 26982 28771 31973 41083 43661 49428 56602 73818 83981 85513 86432 92268 95614 102977 103122 103895 103935 108344 117866 126956 130831 137633 147301 150733 152290 154285 160097 165776.

Ciągnienie popołudniowe.

150.000 zł nr. 85938.

20.000 zł nr. 160979.

15.000 zł nr. 27350.

Po **10.000 zł** nr. 160268 161819.

5.000 zł nr. 49298.

Po **2.000 zł.** nr. 6811 28992 38936 40763 41567 41946 55931 66677 84962 91301 116112 123182 149413 150657.

Po **1.000 zł** nr. 3035 8178 9737 21348 27321 34984 36786 46499 52331 59347 63812 67335 81356 85036 88337 91489 93866 105539 113333 116359 116791 134272 162859 165905 168024.



Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Odpowiedzi redakcji

N. N. — Pracownikowi umysłowemu przysługuje po półrocznej pracy 14 dni, po roku pracy jeden miesiąc urlopu. O ile pracownik żądał urlopu, a pracodawca udzielić go nie chce czy nie może, należy się odszkodowanie za niewyzyskany urlop w wysokości poborów, przypadających na czas przysługującego urlopu. W tym wypadku 1-miesięczną pensję.

Wielki festyn ludowy w Resursie.

Na rzecz budowy kościoła w Brzozie.

Największą atrakcją sezonu letniego będzie Festyn Ludowy w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Ze względu na piękny cel wielka ta impreza znajduje się pod protektoratem p. starosty dr. Nowaka. Już w niedzielę dnia 13. bm. starsi i dzieci będą mogły się radować na tym wspaniałym festynie. Ogród Resursy zamieni się w prawdziwą krainę baśni.

Koncertować będą dwie wielkie orkiestry: **wojskowa 61 p. p.** (40 osób) pod batutą por Kuczery i **orkiestra symfoniczna** (30 osób) pod batutą p. kapelmistrza Wybrańskiego. Pozatem występy artysów, loterja fantowa, koło szczęścia, tańce na wolnem powietrzu, strzelanie do tarczy, kulanie o nagrody itp. Specjalne będą **atrakcje dla dzieci**, jak jazda na osłach i kucykach, pochód z lampionami itp. Niewątpliwie cała Bydgoszcz ze względu na szlachetny cel i imponujące rozmiary festiwalu poprze niebywałą dotąd w Bydgoszczy imprezę. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, a dla dzieci i żołnierzy 20 groszy.

—::—

Defraudant przed sądem.

Przed procesem Kucharza.

(kj) Już w niezadługim czasie wyznaczony zostanie z urzędu termin procesu karnego b. komornika sądowego Kucharza, oskarżonego o nadużycia sięgające kwotę 50.000 zł. Śledztwo w tej sprawie już zostało zamknięte a sędzia śledczy p. Gertych przekazał akta sprawy panu prokuratorowi celem wygotowania aktu oskarżenia i wyznaczenia terminu rozprawy głównej.

—::—

— 25 lat w służbie bociana. W dniu dzisiejszym obchodzi przewodnicząca Związku Akuszerek, **p. Julianna Obierska**, zam. przy ulicy Wileńskiej 3, srebrny jubileusz pracy zawodowej. Pani Obierska sprowadziła się do Bydgoszczy z Herne (w Westfalji), gdzie przez lat 11 nieocenione oddała usługi żonom polskich wychodźców. Przez cały okres swego pracowitego żywota Szanowna Jubilatka asystowała przy narodzinach blisko 3000 dzieci! Cześć prawdziwej zasłudze!

223 zawodników

zgłoszonych do X biegu „Dziennika Bydgoskiego“.

Zgłoszenia jeszcze wpływają.

Zgodnie z naszemi przewidywaniami, liczba zgłoszonych zawodników — wprawdzie nie dorównuje zeszłorocznej cyfrze — niemniej jednak przewyższy wszystkie inne z lat ubiegłych. Cyfra ta powiększy się jeszcze, gdyż w ciągu dnia dzisiejszego napływają ostatnie zgłoszenia.

K. S. Warta (Poznań) donosi nam, że niestety nie będzie mógł wysłać swoich zawodników, gdyż w tym samym dniu przeprowadza mecz lekkoatletyczny z najlepszym klubem berlińskim B. S. C. Berlin. Stratę tą powetuje start znanego w całej Polsce zawodnika, zwycięzcę biegu maratońskiego, Jakubowskiego z K. P. W. Poznań. Poznań stawia pozatem jeszcze jednego doskonałego zawodnika, Kościelniaka, również z K. P. W. Na liście zgłoszeń figurują zawodnicy wszystkich prawie klubów bydgoskich, a pozatem zawodnicy Torunia, Grudziądza, Inowrocławia i okolicznych miejscowości.

Walka więc będzie niezwykle zacięta, tembardziej, że elita zawodników bydgoskich z Hocheislem, Szulcem, Aleksińskim, Kuligowskim i in. na czele, będzie się starała nagrodę przechodnią zdobyć dla Bydgszczy. Nagroda ta dwukrotnie zdobyta została dla Poznania, raz dla Warszawy i raz dla Bydgoszczy.

Cała więc Bydgoszcz sportowa pośpieszy w czwartek, 10 bm. (Wniebowstąpienie Pańskie) na Stadjon Miejski, gdzie o godzinie 12.30 nastąpi start. Od godz. 11.30 przygrywać będzie orkiestra kolejowa pod batutą znanego dyrygenta p. Szulca.

Las w ogniu

Wielki pożar pod Bydgoszczą.

(kj). Wczoraj w południe wpłynął do straży pożarnej alarmujący meldunek, że w Bielicach pod Bydgoszczą, **w pobliżu lotniska wojskowego, płonie las.** Straż pożarna z rekordową szybkością przybyła na miejse pożaru i rozwinęła natychmiastową **akcję ratowniczą.** Sytuacja była istotnie bardzo groźna, tak, że trzeba było wezwać również **wszystkie posiłkowe oddziały.**

Mimo intensywnych wysiłków strażaków, by ogień zlokalizować, **spłonęło deszcześtnie około 15—20 mórg lasu.** Akcja ratownicza trwała od godz. 13.30 do 17.

Jak stwierdzono, pożar wzniecony został **od porzuconego nieopatrznie niedopałka papierosa**, który zapalił wyschniętą trawę i w krótkim czasie objął zarośla i drzewa. Szkody są dość poważne.

—::—

Epilog głośnej sprawy

związanej z upadłością Banku M. Stadthagen.

(kj). Przed sądem grodzkim rozegrał się wczoraj **epilog głośnej w swoim czasie sprawy związanej z upadłością Banku M. Stadthagen.** Otóż w aktach sprawy znalazł się miała karta karna niejakiego Bauera z Berlina, identyczna z personaljami pana K. Bauera z Bydgoszczy. O rzekomej karalności Bauera miał w toku rozmowy prywatnej powiadomić **adw. Cisewski** pp. radcę magistratu Śpikowskiego i dyr. Wittka. Tę samą wiadomość podał **aplikant adwokacki p. Antoni Szeszycki** podczas rozmowy poufnej w izbie adwokatów przy Sądzie Okręgowym pp. adw. dr. Kuzielowi i sędziemu Hoffmanowi.

Mimo poufnego charakteru tych rozmów, wiadomość w krótkim czasie dotarła do p. Bauera, który zarówno adw. Cisewskiemu, jak i apl. Szeszyckiemu wytoczył **skargę prywatną o zniesławienie.** Cała ta sprawa rozpatrywana była już kilkakrotnie przez Sąd Grodzki i odraczana, celem zasięgnięcia przez sąd opinji rady adwokackiej w Poznaniu.

Wczoraj o godz. 1-ej w południe nastąpiła **publikacja wyroku**, na mocy którego p. adw. Cisewski uwolniony został od winy i kary. Natomiast aplikantowi Szeszyckiemu wymierzono ustawowo najniższą dopuszczalną karę, a mianowicie 7 dni aresztu i 10 zł grzywny. Sąd ustalił, że wprawdzie oskarżony Szeszycki w rozmowie z adw. dr. Kuzielem w pokoju adwokackim mówił o karalności p. Bauera oraz że rozmowa ta miała charakter ściśle poufny, co również stwierdza opinja rady adwokackiej w Poznaniu, jakiej w tej materji sąd zażądał, jednakowoż sąd nie mógł tej okoliczności wziąć pod uwagę, skoro adw. **dr. Kuziel z naruszeniem obowiązujących zwyczajów adwokackich zdradził treść poufnej rozmowy p. Bauerowi,** którego on jest zastępcą i obrońcą w procesach związanych z upadłością Banku M. Stadthagen.

Od wyroku zasądzającego aplikant Szeszycki założył apelację.

—::—

Napad przy ul. Ossolińskich.

(kj) Wracający do domu robotnik Karol L., zam. przy ul. Ks. Skorupki 1, napadnięty został na ul. Ossolińskich przez kilku opryszków, którzy pobili go niebezpiecznie na głowie i twarzy. Interwenjowało pogotowie, które przewiozło rannego do szpitala. Istnieje możliwość, że podłożem bestjalskiego napadu były porachunki na tle osobistym.

—::—

CH. Z. M. P. „ODRODZENIE“

We wtorek schadzka o godz. 17. Dyżur pełni dh. Lis. **Sekcja sportowa** zbierze się o godz. 19 celem omówienia treningów i boiska.

W czwartek (Wniebowstąpienie o) godz. 15-ej w ogrodzie Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska) zabawa ludowa. Program bardzo urozmaicony. Wstęp 29 gr, młodzież 10 gr. Od godz. 18 dancing na wolnem powietrzu.

—::—

Z życia towarzystw.

Wtorek, 8 maja 1934 r.

Godz. 17,30: **Sokół V.** Trening lekkoatletyczny na boisku. Obecność każdego zawodnika konieczna. Mecz z Chojnicami.

Godz. 19,00: **Sokół IV. Bielawy.** Ćwiczenia zlotowe w Rzeźni Miejskiej.

— **B. K. S. „Polonja“ sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego.

Godz. 19,30: **Sokół III.** Zebranie naczelnictwa w zwykłym lokalu.

— **Sokół V sekcja żeńska.** Zebranie u p. Dzierżyńskiego.

Godz. 20,00: **Zebranie wszystkich terminatorów** cechowych w świetlicy Domu Czeladzi. Sprawa wycieczki.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie“.** Lekcja śpiewu w szkole św. Jana.

— **Tow. śpiewu „Św. Cecylja“.** Zebranie plenarne u p. Glapy.

— **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

— **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Żelaznego, ul. Jana Kazimierza.

„Chopin“. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19.30 w lokalu p. Kleinerta.

„Lutnia“ Bydgoszcz. Lekcje odbywają się co wtorek i piątek o godz. 20 w szkole im. Ks. Piramowicza przy ul. Bernardyńskiej.

Bank Polski płacił w dniu 8. 5. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,23—5,24
funty szterlingów	26,85
franki szwajcarskie	171,06
franki francuskie	34,84
guldeny gdańskie	172,14
liry włoskie	44,90
flaren yholenderskie	357,50

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś przewesoła **„Parada Rezerwistów“** z Dymszą, Wolterem i Sielańskim. Nadprogram. Pocz. o 5. Całkowity dochód z tych przedstawień dyrekcja kina przeznacza na budowę kościoła w Brzozie. Każde przedstawienie poprzedzi koncert orkiestry 61 p. p.

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla w podwójnem programie wspaniały dramat z udziałem Nancy Carroll i Edmunda Lowe p. t. **„Życie bez jutra“** i piękny film polski p. t. **„Głos serca“.** W rolach głównych Janina Romanówna. Pocz. o 7.

BAŁTYK. Dziś premiera najweselszego filmu z królami humoru **Patem i Patachonem jako wynalazcy prochu,** oraz jako drugi film polski. Dla młodzieży dozwolony. Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś ostatni raz wyświetla potężne dzieło techniki filmowej, w którem widzimy jak buduje się pod dnem Oceanu połączenie komunikacyjne Ameryki z Europą p. t. **„Tunel“.** Niebezpieczeństwo pracy, groza śmierci, trud setek rąk roboczych, a wreszcie katastrofalny wybuch zdradzieckie spowodowany i inne sceny przejmują widza do głębi. Prócz tego nadprogram. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA kończy dziś wyświetlanie swego potężnego programu w którym znajdują się dwa o wysokiej wartości artystycznej filmy dźwiękowe. I. treść: dramat p. t. **„Gloria“** z Brygidą Helm w roli żony lotnika, który dokonuje lotu przez ocean, drugi to **„Brat Djabła“**, w którym obok urodziwego „djabła-bandyty“ Dennis Kinga, grają Flip i Flap, niezdarni gamonie i najzabawniejsi bandyci pod słońcem, rozśmieszają do łez. Radzimy pójść, koszt niewielki i fatyga całkowicie się opłaci. Początek o 5, 6,20 i 9.

REWJA wyświetla po raz ostatni **„Mumję“** z Borysem Karloffem w roli głównej. Na scenie rewja urozmaicona szeregiem pięknych i wesołych, dowcipnych i barwnych atrakcyj w wykonaniu doskonałych sił artystycznych. Początek o 5.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu **9 maja 1934 r. o godz. 11-tej** nie później jednak niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. **Sniadeckich 37 u Rawy** odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się: z bufetu, komody z lustrem, kanapy plusz., biurka, lustra z konsolką, mniejszego lustra z podstawką, oraz płytą marmur., leżanki, leksykonu Meyera 15 tom., nocnego stolika z płytą, szafy do rzeczy, lustra w ram. złoconych, stołu ośmiokątnego, fotelu krytego pluszem lustra w czarnych ramach małego i stołu do rozsuwania, oszacowanych na łączną sumę zł. 603, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. (8626

Bydgoszcz, dnia 5 maja 34 r. Kom. (—) **Bączyński.**

†

Dnia 5 maja zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Wacław Urbański

Kupiec

o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Żona z córeczką i rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Kościan, Düsseldorf.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 maja 34 r. o godzinie 17-tej z kaplicy cment. parafj. św. Trójcy (ul. Jary). Msza żałobna za spokój duszy śp Zmarłego odprawi się w środę o godzinie 7-mej w kościele parafji św. Trójcy. (8593

†

Dnia 6 maja zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat i szwagier ś. p.

Ignacy Wódczak

przeżywszy lat 39, o czem donosi w smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 maja z kaplicy cmentarza przy ul. Jary. (8637

SOK CZOSNKU
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA MAZOWIECKA 10

8579

WALNE ZEBRANIE
Polskiej Hurtowni Skór

Spółdz. zap. z ogr. odp. w Bydgoszczy

odbędzie się dnia **23 maja 1934 r. o godzinie 18-tej w lokalu Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej nr. 13,** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
2. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej z czynności r. 1933.
3. Przyjecie bilansu i rachunków zysków i strat za r. 1933, oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Uchwała dotycząca pozostałości.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

Bilans za rok 1933 jest w lokalu Spółdzielni do przeglądu wyłożony.

Rada Nadzorcza
8613) **(—) M. Sentkowski,** prezes

Nagrobki (6324
w różnych gatunkach i wykonaniach poleca najtaniej R. Strehlau, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Bydgoszcz, ul. Śląska 20.

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
8139

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
5995

Wyprawy
i wszelką bieliznę, pojedyńczą, wykonuje się starannie. Promenada nr. 12, m. 10, wejście z ulicy Krakowskiej. (4958

W tut. sądowym rejestrze spółdzielni wpisano pod nr 168 dnia 6 października 1933 r. spółdzielnię pod firmą „Kasa Pożyczkowa Pracowników Miejskich" Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, z siedzibą w Bydgoszczy. Celem tej spółdzielni jest podniesienie dobrobytu członków przez dostarczenie tylko członkom kredytu i krzewienie oszczędności. Członkiem Spółdzielni może być tylko pracownik gminy m. Bydgoszczy, który zadeklaruje przynajmniej jeden udział, który wynosi 100 zł i jest płatny w miesięcznych ratach po 10 zł gotówką. Pismem do ogłoszeń jest Dziennik Bydgoski i Orędownik miasta Bydgoszczy. Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców, a wybrano dnia 10 stycznia 1933 r. jako prezesa Władysława Webera, zam. w Bydgoszczy, Jagiellońska 26, jako skarbnika Marjana Kijka, zamieszkałego w Bydgoszczy, Staszica 1, jako sekretarza Ignacego Synowicza, zamieszkałego w Bydgoszczy, Pomorska 29, jako zastępcę Kazimierza Czarneckiego, zam. w Bydgoszczy, Zduny 2, jako zastępcę Franciszka Kowalskiego, zam. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 52. Wszelkie oświadczenia i zobowiązania spółdzielni wymagają pod pieczęcią spółdzielni podpisy conajmniej dwóch członków Zarządu. Zastępców ustanawia Zarząd w granicach art. 34 ustawy o spółdzielniach. Pierwopis statutu spółdzielni z dnia 10 stycznia 1933 znajduje się przy aktach rejestrowych (Znak R. Sp. 168) i tamże znajduje się także lista członków spółdzielni. Rejestr i akta służą do wglądu w godzinach urzędowych w sekretarjacie rejestrowym Sądu Grodzkiego. (8629

Bydgoszcz, dnia 6 października 1933 r. **Sąd Grodzki.**

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 9 maja o godzinie 10-tej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji przymusowej niżej wymienionych przedmiotów: kompletna mleczarnia z motorem na ropę, puszki do cukierków, biurko, skóra cytrynowa tarta, narty, maszyna do szpilkowania obuwia i walcowania skóry, kasa rejestracyjna, aparat do rozlewania piwa, szafa do rzeczy, futro męskie i damska kurtka, radjoaparat i wiele innych sprzętów domowych. (8616

Za naczelnika **I. Urzędu Skarbowego.**

W sprawie odroczenia wypłat Weyny Władysława, kupca w Tucholi, Sąd Grodzki w Tucholi na posiedzeniu niejawnem w dniu 25. 4. 1934 r. postanawia 1. udzielić dłużnikowi odroczenia wypłat na czas do 25 lipca 1934 r. 2. mianować nadzorcą sądowym kupca Józefa Szwemina z Tucholi. (8608

Tuchola, dnia 25. 4. 34 r. **Sąd Grodzki.**

Licytacja

przy ul. Kujawskiej 4, na składnicy spedytora Herzke'go, (Gimnazjum Żeńskie). W **środę dnia 9 maja, o godz. 10,30** przedpoł. sprzedawać będę następujące meble: szafy do garderoby, kanapy, leżanki, stoły, krzesła, biurka, 1 stół okrągły rozsuwany, komody, stoliki, urządzenie sklepowe, regał do akt, 1 wannę do kąpieli, 1 dużą klatkę i wiele innych rzeczy.

Piechowiak, zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy. Bernardyńska 2, m. 4, narożnik Toruńskiej. 8638)

CHEVROLET

samochody ciężarowe
modelu 1934
1,1 do 3 ton.

Podwozie z maską, wbudowaną szybą ochronną do budki kierowniczej, autom. wycieraczką do szyb i ogumieniem zapasowem, obecnie od
zł 6.750,—
(cena gotówkowa).

Chevrolet nie przoduje jedynie w Ameryce, lecz wykazuje największe obroty na rynku wszechświatowym.

Wyłączna sprzedaż przez (7678

STADIE-AUTOMOBILE
Sp. z o. o.
Bydgoszcz
ul. Mazowiecka 21
telefon 1602.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora"
Gdańska 22.
Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.



4



675

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY
PRZECIW CHOLERZE DROBIU

3242

Dla spedytora

składnice, kabiny do mebli, stajnia, garaże, piwnica, podwórze, ubikacje biurowe, mieszkanie z przynależnościami na realności, przeszło 50 lat istniejącej, obecnie wolne, **do wynajęcia,** także częściowo. (4886

Wodtke, Bydgoszcz, Gdańska 76.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA

Kapelusze (6728
damskie i męskie przyjmuję do fasonowania i czyszczenia. Pomorska 35.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na adres **Długa 10.**

SPRZEDAŻE

Szwajcarja kaszubska
półtora hektara roli w ślicznem położeniu w Kartuzach nad jeziorem i lasem, przy szosie, 10 minut od kolei korzystnie sprzedam. Zgłoszenia do Dziennika „Nr. 35.". (8567

Dom (8591
z ogrodem wygodami tanio sprzedam. Ułańska 30.

Dom
sprzedam, rynek, składem, mieszkaniem. Oferty Dz. Bydg. pod „Mniejsze miasto". (8583

W Gdyni
przedmieściu sprzedam — zamienię parcelę naprzeciw dworca. Makowski, Skórcz, dworzec. (4887

Skład
kolonjalny, powód wyjazd zaraz tanio sprzedam. Adres Dziennik. (8597

Motocykl (8605
Wanderer, 700 ccm. sprzedam. Gdańska 162, m. 8.

Rolwóz (8592
na gumach, ławki stolarskie, miech kowalski, pokój męski. Podwale 3.

Kolonjalkę (4902
sprzedam tanio, powód wyjazd. Adres Dziennik.

Bufet (8562
kredens tanio sprzedam. Stolarnia, Chwytowo 4.

Sprzedam
dobre roje pszczół w kuszkach i domkach. „Rolnik", Topólno, Swiecie. (4895

Rowery
zegary, lustra, obrazy, wózki, pierzyny, garnki. Gdańska 136. (4893

Kapelusze
damskie większą ilość tanio sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (8596

Limuzyna
„Essex" korzystnie, zaraz na sprzedaż. Długa 19, m. 3. (8594

Fortepian (8580
dobrze utrzymany, marki zagranicznej, krótki, krzyżowy sprzedam korzystnie Królowej Jadwigi 5, m. 5.

Pianino (8626
krzyżowe za bezcen. Siemiradzkiego 11, m. 2.

KUPNA

Maszynę (8587
do szycia, wąż do ogrodu kupię. Grunwaldzka 37, I.

Kupię
nożyce introligatorskie. Dziennik Bydgoski, Inowrocław „Nożyce". (8610

Mydlarskie
sztance, formy kupię. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Mydlarz". (8612

Chcę
kupić parę ciężkich koni z platformą i uprzężą. Telefonować 22-22. (4912

Kupię (4907
maszynę do szycia. Hermana Frankego 3, skład.

POSADY WOLNE

Poważne
zaprowadzone Tow. Ubezpieczeń poszukuje zaraz sumiennych, pilnych akwizytorów, względnie akwizytorek. Oferty do Dziennika Bydgoskiego sub „Ubezpieczenie". (8390

Fryzjera
damskiego dzielnego i fryzjerkę poszukuje Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska. (8417

Trio
lub kwartet, dobrze zgrany, miejscowość klimatyczna, zaraz lub od 15. V. 34. Warunki z fotografją pod „Zgrany". (8555

Fryzjerka
potrzebna. Grunwaldzka nr. 37. (8590

Fryzjerka
dobra siła potrzebna zaraz. Sienkiewicza 61. (8602

Pomocnik
fryzjerski młodszy, dzielny, potrzebny natychmiast przy wolnem utrzymaniu Gólski, fryzjer. Przechowo, powiat świecki. (8577

Poszukuję (8581
gospodyni na gospodarstwo rolne z kaucją. Późniejszy ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia pod „Ożenek" do Dziennika.

Poszukuję
do biura technicznego ucznia z ukończoną szkołą handlową od 15-go bm. Zgłoszenia pisemnie z życiorysem pod „Pilny" do filji Dziennika. (4891

Lakiernika
do natryskowego lakierowania samochodów poszukuje „Autoarma", Zduny 6. (8621

Elektromonter
potrzebny. Zgłoszenia świadectwami. Poznańskie Zakłady Elektryczne Inowrocław, Piłsudskiego 16. 8619

Samodzielny
majster mydlarski natychmiast potrzebny. Posada stała. Oferty z odpisami świadectw do filji Dziennika Bydg., Dworcowa pod „Mydlarz". (8598

Fryzjera
damskiego lub fryzjerkę na wodną ondulację poszukuje Budziński, Marsz. Focha 16. (4899

Krawcowa
potrzebna. Bocianowo 11, m. 4 (4917

Potrzebna
kelnerka. Cukiernia Cristal, Gdańska 50. (8603

Panienka
z branży nabiału potrzebna. Mleczarenka, Grunwaldzka 35. (8606

Panie(ów)
z dobrą prezencją poszukuję do propagandy na wodę do loczków i ondulacji, na miasto i prowincję. Adra, Wesoła 1. (4889

Służąca
potrzebna. Orla 32. (8601

Potrzebna
służąca z gotowaniem. Toruńska 156. (8600

Panienka (4906
do szycia potrzebna. Hermana Frankego 3 — 11.

Kamasznik
potrzebny. Matejki 8. (4920

Pokojowa (8588
zgrabna, rutynowana z dobremi świadectwami pierwszorzędnych domów potrzebna zaraz. Osobiste zgłoszenia od 2—5-tej po południu we filji Dziennika Bydgoskiego lub oferty pisemne z odpisem świadectw do filji Dziennika Bydg. pod „Z. P."

Czeladnik
szewcki potrzebny. Jana Kazimierza 5. (8599

Posługaczka
młodsza cały dzień potrzebna. Pomorska 17, mieszk. 1. (4908

POSADY POSZUKUJĄ

Kuchmistrz (8589
warszawiak poszukuje pracy zaraz na skromnych warunkach. Oferty filja Dziennika „Kuchmistrz".

Panna (4890
lepszej rodziny, uczciwa, umiejąca dobrze gotować, szuka posady zaraz lub od 15-go. Zgłoszenia filja Dziennika pod „Sumienna"

Młoda
panienka szuka jakiejkolwiek posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Umiejąca szyć". (8611

Pomocnik (8130
rzeźbiarsko-kamieniarski, poszukuje pracy. Specjalność, kucie liter i obróbka marmuru sztucznego. Łask. oferty do Dz. Bydgoskiego pod „F. K.".

DZIERŻAWY

Piekarnię
wydzierżawię Adres wskaże Dziennik. (8615

Wydzierżawię
piekarnię w pełnym biegu w dobrej wsi kościelnej, przy ruchliwej ulicy z powodu objęcia swojej własności. Zgłoszenia pod „1000 B." do administracji Dziennika. (8614

POKOJE WOLNE

Słoneczny
pokój. Cieszkowskiego 15 — 5. (4894

Pokój
czysty, słoneczny, blisko dworca, dla inteligentnego pana lub pani, zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (7796

Pokój (8595
umebl. z utrzymaniem lub bez. Św. Trójcy 15—1.

Słoneczny
czysty. Sienkiewicza 31, m. 4. (4915

Pokój
frontowy, osobne wejście, odpowiedni na biuro. Dworcowa 2, m. 5. (8623

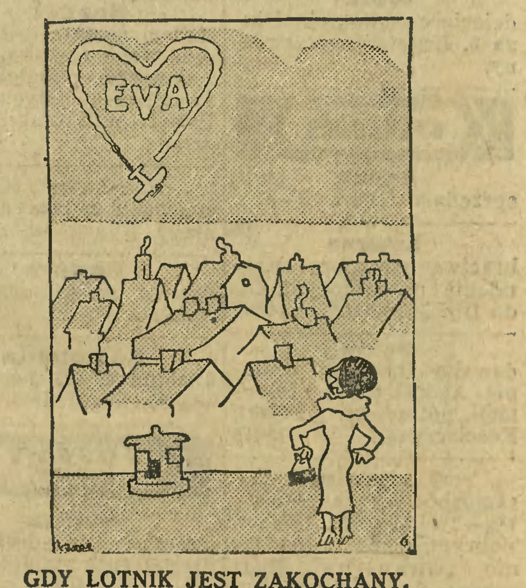
RÓŻNE

Lodownie
w wielkim wyborze, elegancki wyrób. Oferty pod „Ceny fabryczne" do Dz. Bydg. (8619

Chiromantka (4898
dobrze kładzie z kart i ręki. Sienkiewicza 50/3.

ZGUBY

Zgubiono
suknię niebieską jedwabną sobota, ul. Grunwaldzka, Stary Cmentarz, Marsz. Focha. Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem Adres Dziennik. (8604



GDY LOTNIK JEST ZAKOCHANY.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.